Nr 258 Kraków, Poniedziałek 10 Czerwca 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h.; za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamachy w Budapeszcie i Zagrzebiu.

Psychologiczny moment był niewątpliwie łącznikiem między Kovacsem i Jukiczem, atoli nie mniej ważnym jest moment polityczny, który wywołał zamach na prezydenta Sejmu, Tiszę, w Budapeszcie, i na bana, a raczej wszechwładnego dyktatora Chorwacyi, Czuvaja w Zagrzebiu. Wewnętrzny rozstrój w krajach korony św. Szczepana musiał przybrać niezwykłe rozmiary, jeżeli w Sejmie poseł strzela do prezydenta Izby, a — zamach ten jest zachętą dla patryotycznego, młodego Chorwata do pozbawienia życia „królewskiego komisarza“.

O stosunkach, wprost niebywałych, w Sejmie węgierskim, wypowiedzieliśmy już naszą opinię. Opozycya węgierska doprowadziła w Sejmie do rozpaczliwego stanu rzeczy. Zatamowała ona, zresztą nie po raz pierwszy, całe życie publiczne na Węgrzech, wytworzyła między obu częściami monarchi antagonizm, który nie mógłby się żadną miarą skończyć z korzyścią dla Węgier.

Jeżeli parlament nie ma być karykaturą tego, czem być powinien, to należy zapobiedz bezwzględnemu teroryzmowi większości, ale równocześnie dopuścić nie można, aby prawo to bezwzględnie przysługiwało mniejszości, nie odpowiedzialnej za politykę ciała ustawodawczego i rządu całego.

Tisza wykonał zamach stanu. Wrażenie, jakie w kraju wywołał, na ogół biorąc, nie było dla niego niekorzystne. Widocznie uprawianie opozycyi dla opozycyi, obstrukcyi dla obstrukcyi, musiało bardzo boleśnie odbić się na społecznych i ekonomicznych stosunkach na Węgrzech, jeżeli z względną obojętnością przyjęto wkroczenie policyi i wojska do parlamentu, wyrzucanie posłów itp. gwałty.

Ale rozpaczliwy czyn Kovacsa powinien zwrócić uwagę, że parlament węgierski nie może funkcyonować stale pod ochroną bagnetów, że zabieg chirurgiczny, raz na organizmie sejmowym wykonany, nie może powtarzać się na każdem posiedzeniu. Operacya chirurgiczna może sprowadzić sanacyę, gdy się uda, ale ani organizm człowieka, ani organizacya zbiorowości ludzkiej, tego rodzaju operacyami żyć nie może. Tymczasem Tisza żyje i parlamentowi żyć każe zamachami na mniejszość, nadużycia mniejszości pokrywając stokroć większym teroryzmem większości Izby i rządu.

Przejęcie zamachów i teroryzmu do stałej metody parlamentarnej, musi z czasem wydać najfatalniejsze rezultaty. Kraj mógł znieść wyrzucenie kilku posłów z Izby; lecz oblężenia jej przez siłę zbrojną i stałego funkcyonowania parlamentu bez opozycyi, a pod naporem bagnetów, stanowczo nie wytrzyma. Odruch społeczeństwa jest nieuchronnem następstwem takiej metody politycznego działania, a odruch ten przybrać może nieobliczalne rozmiary. — Już dzisiaj puszczono po Węgrzech hasło, że wszystkie, pod przewodnictwem Tiszy powzięte w Sejmie uchwały, należy uznać za nieważne, że nie należy dawać rekruta, płacić podatków i t. p.

Monstrualne wprost wytworzyły się stosunki w Chorwacyi. Zamach Jukicza powinienby przypomnieć Węgrom, uginającym karki w jarzmo Tiszy, starą maksymę: nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe. Stanem wyjątkowym, despotyzmem, do ostatnich granic posuniętym, zawieszeniem wszelkich swobód konstytucyjnych, tak samo nie może karmić się i żyć naród chorwacki, jak zamachami Tiszy nie może odżywiać się i funkcyonować parlament budapeszteński.

Zamachy Kovacsa i Jukicza powinny zwrócić uwagę cywilizowanego świata na to, co się dzisiaj na terytoryum węgierskiem dzieje.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Zagrzeb, 10 czerwca.

Wczoraj doniesiono już o śmierci radcy Hervoicza, tymczasem wiadomość ta była mylną. Hervoicz żyje bowiem dotąd, jakkolwiek stan jego jest nader krytyczny. Operacyi na razie nie wykonano.

Komisarz Czuvaj udał się do sanatoryum, celem odwiedzenia Hervoicza, nie został jednak do chorego dopuszczony.

Zeznania Jukicza.

Zagrzeb, 10 czerwca.

W ciągu nocy Jukicz został ponownie przesłuchany. Dotąd aresztowano około 60 bośniackich akademików, podejrzanych o wspólnictwo w zamachu. Jukicz był dotąd ciągle ogromnie wzburzony i odmawiał po części odpowiedzi na stawiane pytania. Teraz zeznał jedynie, że nie miał wspólników i zamach popełnił na własną rękę. Oświadczył atoli, że razem z wielu innymi słuchaczami tutejszego uniwersytetu wziął udział w wycieczce do Belgradu, oraz utrzymywał stosunki z członkami rewolucyjnego komitetu „Narod. Obrany“. Przy tej sposobności rozmawiał z serbskimi akademikami o stosunkach w Chorwacyi, a w ciągu rozmowy podniesiono i tę okoliczność, iż dziwną jest rzeczą, że w Chorwacyi nie ma nikogo, ktoby kraj uwolnił od rządów despotycznych. Wtedy to po raz pierwszy nasunęła mu się myśl usunięcia Czuvaja. Od tego też czasu myślał ciągle, skądby broń dostać. Powróciwszy do Zagrzebia, odbył naradę z kilku akademikami.

Powzięty plan nie dawał mu spokoju. Powrócił znowu do Belgradu, gdzie spotkał się z członkami „Narod. Obrany“ i od nich zażądał, aby postarano się mu o bombę, w celu dokonania zamachu na życie Czuvaja. Członkowie „Obrany“ odmówili jednak i dopiero na jego natarczywe prośby dali mu browning. Z bronią tą wrócił do Zagrzebia z zamiarem wykonania zamachu w dniu Bożego Ciała. O zamiarze tym doniósł także swoim kolegom, którzy jednak poważnie go nie brali, uważając to za żart. Podczas procesyi Bożego Ciała nie miał sposobności zbliżenia się do Czuwaja, z tego powodu zamachu nie spełnił. Odtąd jednak ciągle myślał, aby Czuvaja na ulicy napotkać. To mu się wreszcie udało.

Jukicz opowiadal dalej, że miał trzech wspólników, nie chce atoli wymienić ich nazwisk. Aresztowani akademicy, których przesłuchano w ciągu nocy, zaprzeczają stanowczo, jakoby wiedzieli o zamiarze Jukicza. — Wielu aresztowanych wzięło wprawdzie udział w podróży akademików do Belgradu, z oburzeniem atoli odpierają podejrzenie, jakoby wtajemniczeni byli w plan Jukicza. Aresztowani oświadczają dalej, że zgoła nic nie wiedzą o tem, z kim Jukicz miał stosunki w Belgradzie i z kim tam obcował.

Interwencya rektora uniwersytetu.

Zagrzeb, 10 czerwca.

Rektor tutejszego uniwersytetu, profesor dr Dopać, interweniował u rządu krajowego o wypuszczenie na wolność aresztowanych akademików. Kierownik tutejszej pierwszej prokuratoryi, Accurti, odpowiedział jednak, że prośby rektora uwzględnić nie może, ponieważ śledztwo jeszcze nie ukończone.

Jukicza pomieszczono w osobnej celi, a czuwa przy nim stale dwóch policyantów, aby nie targnął się na swoje życie. Tutejsza policya zwróciła się także do policyi w Wiedniu, Gracu i Pradze z prośbą o zbadanie sprawy, czy i o ile południowo-słowiańscy akademicy nie są wplątani w aferę.

O panowanie nad morzem Śródziemnem.

Asquith, Churchill i Kitchener zjechali się na Malcie, ażeby obradować nad zapewnieniem Anglii panowania nad morzem Śródziemnem. Ta konferencya maltańska jest wynikiem zmienionej strategii marynarskiej Anglii, a ta zmiana strategii jest znowu rezultatem zagranicznej polityki. Podział angielskich sił morskich zależy obecnie od Niemiec. Zaniepokojona ogromnym wzrostem niemieckiej floty wojennej, Anglia musi swoje eskadry koncentrować w pobliżu swoich wybrzeży. Odwołała swoje okręty wojenne z południowych okolic oceanu Atlantyckiego, z oceanu Spokojnego, z dalekiego Wschodu. Obecnie postanowił lord Churchill pancerniki angielskie wycofać z morza Śródziemnego, ażeby jeszcze więcej wzmocnić brytyjską „flotę domową“ (British Home Fleet). Pozostałyby tylko 4 okręty wojenne drugiej klasy w Gibraltarze, a wschodnia część morza Śródziemnego, wyspy Malta i Cypr, tudzież Egipt musiałyby same myśleć o swojej obronie.

Lord Kitchener, wojskowy doradca rządu angielskiego, posiadający tytuł British Agent General w Egipcie, podniósł przeciwko planowi Churchilla poważne zarzuty. Wobec Hiszpanii, która włada częścią Maroka, wobec Francyi, władającej Marokiem, Algierem i Tunisem, wobec Włoch, które prędzej czy później zajmą Tripolis, a może także niektóre wyspy na morzu Egejskiem, muszą Anglicy dla obrony Malty, Cypru i Egiptu, tudzież dla panowania nad morzem Śródziemnem silnej floty, albo potężnej armii. Ale sama armia nie wystarcza, gdyż „dominium maris“ zależy od floty, a to tem bardziej, że Austro-Węgry zaczynają budować „dreadnoughty“ i do reszty naruszyły równowagę sił na morzu Śródziemnem.

Wzmocnienie armii lądowej w Egipcie w myśl żądań lorda Kitchenera jest ostatecznie potrzebne bez względu na to, czy okręty wojenne Anglii zostaną wycofane z morza Śródziemnego, czy nie. Najazd Włochów na Tripolis obudził nienawiść wyznawców islamu do chrześcijan i osłabił pozycyę Anglików nad Nilem. Powstanie w Maroku, które Francuzom sprawia tyle trudności, powinno — zdaniem Kitchenera — być przestrogą dla Anglików w Egipcie. Jednakże obok wzmocnienia armii lądowej w Egipcie potrzebne są pancerniki angielskie w portach Malty i Cypru, tudzież w porcie egipskim Aleksandryi, potrzebna jest flota śródziemnomorska — „mediterranean fleet“. Obecnie ani Hiszpania, ani Włochy, ani Austro-Węgry nie mają wobec Anglii złych zamiarów, a Francya zawarła z nią przyjaźń, ale co przyniesie przyszłość, niepodobna przewidzieć.

Uchwały konferencyi maltańskiej nie są jeszcze znane, ale pod wrażeniem rewelacyj, które o niej pojawiły się dotąd, powstał w Anglii poważny prąd w opinii publicznej, domagający się, ażeby porozumienie z Francyą („entente“) zamienione zostało na sojusz („alliance“). Na wypadek wojny Anglia poparłaby Francyę swoją armią lądową, nawzajem Francya skoncentrowałaby swoje siły morskie na morzu Śródziemnem i czuwałaby tam nad interesami Anglii.

Prasa angielska popiera ten projekt, który znalazł w Paryżu wdzięczne echo. Delcassé, francuski minister marynarki, wypracował jeszcze jako deputowany plan flotowy, wedle którego Francya posiadałaby na morzu Śródziemnem flotę, pod względem liczebnym dorównującą zjednoczonym flotom Włoch i Austro-Węgier. Po wybudowaniu francuskich okrętów wojennych, objętych tym planem, flota wojenna Francyi osiągnęłaby tę siłę liczebną w r. 1916. W razie, gdyby Włochy i Austryo-Węgry w ciągu najbliższych 4 lat, a więc do roku 1916 wzmocniły choćby najskromniej swoje floty, rząd francuski zażądałby od parlamentu funduszów na dalsze wzmocnienie floty francuskiej, dla utrzymania wymienionego stosunku sił.

Dziennik „Matin“ stanął na czele agitacyi, celem urzeczywistnienia planu Delcasségo, a rząd zachowuje milczenie, które wygląda na zgodę. Półurzędowy „Temps“ uczynił tylko uwagę, trafną zresztą, że floty nie należy oceniać jedynie według liczby jednostek bojowych, lub według pojemności w tonnach, ale trzeba także uwzględnić jakość okrętów, tudzież ich uzbrojenie.

Prasa niemiecka zajmuje się żywo tą sprawą, oceniając ją na ogół dosyć spokojnie i objektywnie. Gwałtownie napada na Francyę z powodu tego planu... „Neue Freie Presse“, dziennik, będący bardziej pruskim, niż prasa pruska. Znamienne uwagi na tle konferencyi maltańskiej czyni „Berliner Tageblatt“, nawiązując do głosów ostrzegających, które podnoszą się w Anglii. Jeżeli pominiemy kwestyę wierności francuskiej — pisze ów dziennik — to pozostaje pytanie, czy bezwzględna przewaga floty francuskiej nad włoską i austro-węgierską rzeczywiście istnieje. Na razie materyał francuski góruje nieco nad przeciwnikiem. Ale w najbliższych latach stosunek zmieni się na niekorzyść Francyi skutkiem łatwego do przewidzenia wzmocnienia floty włoskiej i austro-węgierskiej. W każdym razie jest możliwem, że Włochy i Austrya wyzyskają obecną sytuacyę i postarają się o to, ażeby na morzu Śródziemnem po supremacyi angielskiej nie przyszła francuska. — Byłoby to pożądane pociągnięcie na szachownicy, gdyż wspólna akcya Austryi i Włoch wpłynęłaby dodatnio na stosunek obu tych państw sprzymierzonych i przyczyniłaby się do wzmocnienia trójprzymierza. Anglia znalazłaby się pomiędzy młotem a kowadłem, co byłoby ulgą dla trójprzymierza“.

O to właśnie chodzi Prusom, którym w trójprzymierzu od początku przypada zawsze „pars leonina“. Austrya musi dalej budować „dreadnoughty“ w interesie Niemiec, pragnących kierować młotem austryackim i kowadłem włoskiem.

Ułaskawienie Małeckiej.

(Tel. „N. Ref.“)

Warszawa, 10 czerwca.

Wczoraj (w niedzielę) adwokat Papieski, obrońca Katy Małeckiej, otrzymał z Petersburga telegraficzną wiadomość, że skazana na cztery lata katorgi Małecka, została przez cara ułaskawiona, jednakże z nakazem natychmiastowego opuszczenia granic państwa rosyjskiego.

Równocześnie podobne zawiadomienie otrzymał ober-policmajster Warszawy, który niebawem udał się do więzienia przy ulicy Długiej, gdzie siedziała Małecka, zawiadamiając ją, że w ciągu 24 godzin etapem zostanie wywieziona z Warszawy.

Wobec tego, iż wywiezienie Małeckiej etapem do granicy trwałoby kilkanaście dni, adwokat Papieski złożył w kancelaryi ober-policmajstra pieniądze na pokrycie kosztów podróży kuryerskim pociągiem Małeckiej i dwóch eskortujących ją żandarmów.

Małecka wczoraj o godzinie 4 po południu opuściła Warszawę, zdążając przez Aleksandrowo do Anglii.

Ugoda czesko-niemiecka.

(Tel. „N. Reformy.“)

Praga, 10 czerwca.

U namiestnika, księcia Thuna, odbyła się wczoraj konferencya w sprawie języka urzędowego w stosunkach z władzami autonomicznemi w Czechach. W imieniu wierno-konstytucyjnej wielkiej posiadłości przybyli na konferencyę posłowie dr Baernreither i hr. Nostitz, z ramienia czesko-konserwatywnej wielkiej własności ziemskiej hr. Martinitz. Jest nadzieja, że w ciągu bieżącego tygodnia uda się doprowadzić przynajmniej do prowizorycznego rezultatu.

Pilzno, 10 czerwca.

Podczas przyjęcia Rady miejskiej u arcyksięcia Leopolda Salvatora, pomiędzy innymi poseł Mandl został przez arcyksięcia zapytany co do szans pertraktacyj w sprawie ugody. Gdy poseł Mandl odpowiedział, że obecnie w kołach poselskich żarliwie się pracuje nad doprowadzeniem do skutku dzieła ugody, odparł arcyksiążę pomiędzy innemi: „Ugoda musi przyjść do skutku w interesie państwa i kraju“.

Walne zgromadzenie Macierzy szkolnej na Śląsku.

(Sprawozdanie własne „Now. Reformy“).

Cieszyn, 9 czerwca.

Przy udziale delegatów z całego Śląska odbyła się dzisiaj w Cieszynie w sali Domu Narodowego 26-te walne zgromadzenie Macierzy szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego. Na zebranie przybyli posłowie dr Antoni Górski, dr Buzek i Zamorski oraz dr Michejda, dalej prof. dr Grabowski jako reprezentant Zarządu głównego T. S. L., Stanisław Polaczek, reprezentant pol. Tow. pedagogicznego we Lwowie, delegat Związku okręgowego T. S. L. w Białej p. Sierakowski, delegat Warszawy p. Długołęcki, reprezentant krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi p. Makuch z Białej i w. i.

Obrady zagaił długiem przemówieniem prezes Macierzy p. Hilary Filasiewicz z Cieszyna. Mowca stwierdził, że, wbrew zeszłorocznym obawom, Macierz nie zamknęła ani jednej swej szkoły, dzięki ofiarności społeczeństwa, które do tej katastrofy narodowej nie dopuściło. Gdyby jednakże w przyszłości ofiarność nie dopisała, zmuszoną będzie Macierz zakłady niektóre zamknąć. W tym roku zwinęła tylko Macierz pięć paralelek przy szkole ludowej w Cieszynie z braku środków i braku lokalu. Najboleśniejszą stroną Macierzy jest brak stałych dochodów. Śląsk Cieszyński jest zbyt małym i słabym, aby o własnej sile utrzymywać mógł swoje prywatne szkolnictwo polskie. Należy jednak podnieść, że ofiarność na cele Macierzy ze Śląska stale wzrasta. I tak w r. 1908 złożono na Śląsku na jej cele 18.000 koron, w r. 1909 41.000 koron, w r. 1910 sumę 47.000 koron, a w r. 1911 już 63.000 koron. Pocieszającym też objawem jest stosunkowo duża ofiarność ludu polskiego, górników i górali, którzy chętnie dają ofiary na listy składkowe Macierzy.

Zarząd Macierzy dokładał starań aby prywatne szkoły przez nią utrzymywane przeszły bądź to na etat rządowy, bądź na koszta gminy, niestety prawie bez rezultatu, po części wskutek sporu czesko-polskiego, po części wskutek oporu Niemców. Czesi do ustępstw na polu szkolnictwa nie są skłonni, a w obozie polskim pojawiają się pesymistyczne zdania, że do ugody czesko-polskiej z winy Czechów nie przyjdzie. A ugoda taka byłaby dla Macierzy zbawienną, gdyż kilka szkół odpadłoby z jej etatu.

Macierz prowadzi swoją pracę w kierunku narodowo-kulturalnym i oświatowym. Zarząd stara się, aby cały kraj pokrył się siecią kół Macierzy, któreby swoją pracą pogłębiały uświadomienie narodowe. W końcu powitał prezes p. Filasiewicz wszystkich przybyłych gości i deletów i odczytał nadesłane telegramy. Między innemi nadeszły telegraficzne lub listowne życzenia od arcybiskupa ks. Bilczewskiego, prezydenta dra Leo, mecenasa Antoniego Osuchowskiego z Warszawy, który przysłał na cele Macierzy kwotę 6.000 koron, od dra Ernesta Adama, Artura Cieleckiego, Zarządu I Koła T. S. L. w Nowym Sączu, posła Mikołaja Reya, Stefana Natansona, prezydyum T. S. L., posła Merunowicza, Tow. oświaty ludowej z Krakowa, dra Wicherkiewicza z Krakowa, posła Zieleniewskiego, Ant. hr. Wodzickiego, posła Kędziora, posła Sali, od Sokoła w Gruszowie, który nadesłał 20 kor. oraz prof. Antoniego Mohra z Sambora.

Przystąpiono następnie do wyboru prezydyum zebrania. Przewodniczącym wybrany został jednogłośnie poseł dr Buzek, zastępcą dyr. Ignacy Stein z Białej, sekretarzem prof. Eckert.

Poseł Buzek obejmując przewodnictwo zaznaczył, że Macierz utrzymując szkoły wyręcza w tem rząd, kraj i gminy, co jest anomalią. Koło polskie powinno wpłynąć w Wiedniu na rząd, aby anomalię tę usunął. Wobec podnoszonych zarzutów, że Galicya zachodnia jest pod względem narodowym bierną i mniej ofiarną od Galicyi wschodniej, zaznaczył poseł dr Buzek, że tak nie jest, gdyż w ostatnim czasie Galicya zachodnia z Krakowem materyalnie w wielkim stopniu wspiera i zasila fundusze Macierzy śląskiej.

Po załatwieniu kilku formalności, mianowicie po wybraniu komisyi matki, komisyi wnioskowej i sprawozdawczej, odroczono o godzinie 12 w południe do godziny trzeciej po południu. W godzinach objadowych obradowały komisye. Przed rozpoczęciem obrad popołudniowych wysłuchali uczestnicy zaimprowizowanego interesującego odczytu p. dra T. Grabowskiego z Krakowa o Hugonie Kołłątaju.

Popołudniowe

obrady rozpoczęły się referatem komisyi weryfikacyjnej. Referent p. Milata imieniem tej komisyi stwierdził, że przybyło na zjazd 146 delegatów, reprezentujących 44 Koła; 14 Kół Macierzy delegatów nie wysłało.

W dalszym ciągu zdawał sprawę imieniem komisyi sprawozdawczej prof. Fr. Popiołek. Omówił on przedewszystkiem działalność Kół Macierzy, które dla uświadomienia narodowego ludu bardzo wiele zrobiły. Kół tych w powiecie bielskim jest bardzo mało, czemu należy zaradzić. Szkoły Macierzy rozwijają się należycie, szczególniej należy podnieść piękny rozwój pol. gimn. realnego w Orłowej i szkoły wydziałowej męskiej i żeńskiej w Cieszynie. W dalszym ciągu zajął się referent najpilniejszemi potrzebami na polu polskiego szkolnictwa. I tak zachodzi konieczna potrzeba utworzenia polskich szkół ludowych w Muglinowie, Szonowie, Frysztacie, Strumieniu, Skoczowie i Trzyńcu, a ochronek polskich w Porębie, Skrzeczoniu i II ochronki w Cieszynie. Dalej należy domagać się równorzędności pol. seminaryum w Bobrku z niem. seminaryum w Cieszynie, utworzenia osobnej komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli w polskiem seminaryum, oraz nominacyi osobnego inspektora krajowego dla wszystkich szkół polskich na Śląsku. Wreszcie domagał się referent budowy nowego gmachu dla polskiego gimnazyum w Cieszynie, gdyż obecne budynki celowi temu nie odpowiadają, i równouprawnienia polskich kandydatów nauczycielskich przy nadawaniu posad z kandydatami niemieckimi. Komisya sprawozdawcza stwierdziła, że do utrzymania pol. gimnazyum w Orłowej przyczyniają się obie instytucye, t. j. Macierz i T. S. L. w równych częściach, że na budowę tego gimnazyum włożyła Macierz około 40.000 kor. i że Macierz, jako skarbniczka tej spółki, w utrzymywaniu zakładu orłowskiego ponosi główny ciężar odpowiedzialności za terminowe wypłaty. W końcu wyraził prof. Popiołek gorące podziękowanie społeczeństwu polskiemu za niezwykłą ofiarność na cele Macierzy i prosił o przyjęcie sprawozdania zarządu do wiadomości.

Prof. Bogocz imieniem komisyi rewizyjnej uczynił wniosek o udzielenie skarbnikowi Tow. absolutoryum.

Dyrektor polskiego gimnazyum w Cieszynie, p. Schmidt, podniósł niezwykły rozwój gimn. realnego w Orłowej, co w pierwszym rzędzie jest zasługą dyrektora p. Jana Jarosza, który obecnie ustępuje z tego stanowiska. Na wniosek p. Schmidta uchwaliło walne zebranie p. Jaroszowi podziękowanie za jego trzechletnią wybitną działalność na stanowisku dyrektora zakładu.

Odczytano następnie telegramy z życzeniami, które nadeszły po południu. Życzenia nadesłali: poseł dr Bandrowski, rektor dr Finkel, „Nowa Reforma“, poseł Ptaś i lwowski Związek okręgowy T. S. L.

Dalej dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu głównego Macierzy szkolnej. Na trzy lata wybrani zostali pp. Hilary Filasiewicz, Józef Haydukiewicz, Bolesław Włodek, Alojzy Machalica, Rudolf Cichy, ks. Eugeniusz Brzuska; na dwa lata p. Bogusław Heczko. Do komisyi kontrolującej weszli pp. Fr. Bogócz, dr Antoni Kasprzak, dr Jan Kotas, Wiktor Holczak i Jan Gibiec.

W końcu zdawał sprawozdanie, imieniem komisyi sprawozdawazej p. Bol. Włodek. Uchwalono szereg wniosków, domagających się między innemi natychmiastowej budowy nowego gmachu dla gimnazyum polskiego w Cieszynie, upaństwowienia gimnazyum realnego w Orłowej, równorzędności dla polskiego seminaryum w Bobrku z niem. seminaryum w Cieszynie, nadawania posad w szkołach polskich i utrakwistycznych wyłącznie wychowankom polskiego seminaryum i nominacyi krajowego inspektora dla oszkół plskich w całym Śląsku. Uchwalono dalej apel do Koła polskiego, aby postulaty te swoim wpływem poparło. Wreszcie uchwalono kilka wniosków, zmierzających do utworzenia paru szkół polskich ludowych lub wydziałowych w kilku gminach śląskich, (Czechowice, Srednia Sucha, Skrzeczoń, Szumbark, Frysztat, Szonów, Polska Ostrawa).

Preliminarz na rok 1912, przedstawiony przez p. Marcinka, przewiduje w rozchodach 371.300 koron, w dochodach 280.434 kor. Niedobór przewidywany jest zatem w sumie 90.861 kor. Niedobór ten będzie tylko wtenczas pokryty, gdy ofiarność społeczeństwa polskiego dalej dopisze. W przeciwnym razie byłby Zarząd Macierzy zmuszony, z końcem r. 1912/13 zamknąć kilka swoich zakładów

Po uchwaleniu preliminarza zamknął p. Ignacy Stein o godz. 7 wieczorem obrady

Minister Biliński o reformach w Bośni.

(Telegramy „Nowej Reformy“)

Sarajewo, 10 czerwca.

Minister dr Biliński przyjął wczoraj o godz. 11 przed poł. w pałacu rządu kraj. duchowieństwo wszystkich wyznań, metropolitę Letica arcyb. Stadlera, reisul-ulemę Sarac i generalicyę prezydyum Sejmu, reprezentacyę gminną i t. d. Następnie odbyło się u szefa kraj. u gen zbrojm. Patiorka śniadanie, podczas którego gen. Patiorek, po wzniesieniu okrzyku na cześć cesarza, powitał min. Bilińskiego, którego nazwisko zapewnia inauguracyę lepszych czasów i postępu.

Minister dr Biliński, podziękowawszy za toast, oświadczył, że w chwili, gdy mu cesarz rozkazał objąć ten urząd, świadom był ciężkiego zadania i zdawał sobie sprawę z nadzwyczajnego znaczenia kwestyi południowo-słowiańskiej dla monarchii i dla europejskiego koncertu. Minister wziął sobie za zadanie stworzyć podstawy, aby w tym kraju, od stuleci nawiedzanym nieszczęściami, powstała zadowolona i szczęśliwa ludność. To można tylko wówczas osiągnąć, gdy się uwzględni naturalne uwarstwowienie ludności i w tej myśli twierdzę, że w tym kraju nie można rządzić inaczej, jak tylko zawsze w równej mierze uwzględniając i traktując wszystkie

trzy wyznania jednolitego serbsko-chorwackiego narodu tak, aby wszystkie mogły brać udział w rządzie, nie tylko jedno wyznanie. — Dla osiągnięcia tego wielkiego celu wziąłem sobie za zadanie wciągnąć do pracy wszystkie trzy wyznania. To jednak może nastąpić tylko etapami.

Minister porozumiał się naprzód z zastępcami Sejmu kraj. Także do szefa kraj. lubianego przez ludność, udał się po radę, a potem powiedział sobie: „mamy naprzód zreorganizować rząd w osobie szefa kraju". Ustał dualizm w rządzie i mamy szefa kraju, który jest nietylko najwyższym komendantem wojskowym, lecz także najwyższym szefem cywilnym. Stało się poprostu to, czego sobie naród życzył. Ale także instytucya ta, jako taka, jest racyonalną. Naród życzył sobie, aby rząd zmienił się w potężny organ i stanął wobec Sejmu, jako czynnik równouprawniony, aby równolegle obok niego pracował. Ale z reformą rządu krajowego, z dnia 1 czerwca, jeszcze nie dokonano wszystkiego. Faktem jest, że rząd krajowy wyposażono we wszyskich kierunkach w wielką kompetencyę.

Co się tyczy zamianowania nowych szefów rządu, to minister pragnąłby nieporozumienia pod tym względem odrazu rozprószyć. Sejm powinien o tem myśleć, że to, co dla niego jest ideałem, musi być najwyższym szczytem tej budowy, jaka ma być dokonaną, jeżeli kraj ma dojść do rozkwitu politycznego. Nie można jednak rozpoczynać polityki od tworzenia rządu parlamentarnego. Na to trzeba rozwoju politycznego.

Minister odrazu oświadczył, że stanowczo nie może przeprowadzić tego, żeby już teraz powoływano mężów politycznych na członków rządu. To stałoby w sprzeczności z podziałem władzy na ustawodawczą i administracyjną. Byłaby to rzeczpospolita z wielkim księciem na czele.

Ponieważ nie postąpiliśmy jeszcze tak daleko, aby naczelnikami oddziałów zamianować można samych tubylców, więc ministrowi zależało na tem, aby wyszukać jak najzdolniejszych ludzi w monarchii, władających językiem krajowym. Jest przekonany, że ci mężowie interesa kraju i narodu tak poprowadzą, jak on tego od nich wymaga.

Mówiąc dalej w języku serbsko-chorwackim, rzekł minister, że chociaż nie jest serbo-chorwatem, chce jeszcze raz zaznaczyć, że uważa za swój obowiązek poświęcić się interesom kraju i narodu i że jeżeli się weźmie pod uwagę jego dotychczasowe postępowanie i dzisiejsze wywody, nie można o tem mówić, aby on Bośnię uważał za kolonię.

Następnie omawiał minister swój program i rzekł:

Znam życzenia tego kraju, lecz nie jestem cudotwórcą i nie mogę wszystkiego zrobić. Ale spodziewam się, że będzie możliwem zaspokoić kulturalne i gospodarcze potrzeby kraju o tyle, że na tej podstawie stworzymy w Sejmie większość, która uchwali ustawy potrzebne na to, aby Sejm zajął należne mu w monarchii stanowisko i aby kraj miał sposobność do istotnego rozwoju pod względem kulturalnym i gospodarczym, i aby przez to doszedł do tego idealnego celu, którym jest: bogaty i szczęśliwy kraj i naród.

W końcu wychylił minister toast na zdrowie szefa kraju.

Wyścigi lotnicze Berlin-Wiedeń.

Wczoraj bardzo wczesnym rankiem rozpoczęły się w Johannisthal pod Berlinem wyścigi aeroplanów niemieckich i austryackich na przestrzeni Berlin-Wiedeń. Już o północy z soboty na niedzielę osobne pociągi rozpoczęły przewozić tłumy berlińczyków z dworca na „Friedrichstrasse" do Johannisthal.

Wyścigi te mają być matchem braterskim pomiędzy pilotami dwóch sprzymierzonych państw i na tem tle pisma wiedeńskie snują w artykułach długie uwagi. Nie będziemy się zajmować tą polityką w sporcie, natomiast podniesiemy tę ważną okoliczność, że po raz pierwszy w programie tak dalekiego lotu dystansowego znajduje się postanowienie, że każdy pilot musi zabrać pasażera. Wyścigi mają z tego powodu tem większe znaczenie praktyczne, gdyż okaże się wartość aeroplanów jako środka podróży, odbędzie się doświadczalny egzamin z ich sprawności.

Doświadczenie uczy — powiada w jednym z dzienników wiedeńskich br. Economo, prezes Aeroklubu w Wiedniu — że widok startu jest dla publiczności. Dlatego Berlińczycy będą więcej widzieli, niż Wiedeńczycy. Ale zato Wiedeń będzie witać zwycięzców. Zresztą metę lotów dlatego wybrano w Wiedniu a nie w Berlinie, ponieważ w Wiedniu rozpocznie się w 14 dni później międzynarodowy tydzień awiatyczny, więc piloci niemieccy przybywszy pod Wiedeń, a mianowicie do Wagram, pozostawią już tam w hangarach swoje aparaty.

Jak to już podnieśliśmy, zarówno w Niemczech, jak w Austryi poczyniono wszechstronne przygotowania, ażeby pilotom ułatwić podróż. Aeroklub wiedeński wykonał plany 32 miast, ponad któremi będą przelatywali aeronauci. Na planach uwydatnione są wybitne budowle i miejsca, nadające się do lądowania. Prócz tego wzdłuż drogi lotników rozrzucono pomiędzy ludnością kartki w językach niemieckim i czeskim, proszące każdego mieszkańca, ażeby był pomocny aeronautom i o wypadkach natychmiast doniósł Aeroklubowi w Wiedniu telegrafem lub telefonem. Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wszystkie starostwa, urzędy gminne i poczty mają o lotnikach natychmiast donosić do Aspern.

Niestety piloci austryaccy mają gorsze szanse, niż niemieccy. Przedewszystkiem dlatego, że start znajduje się pod Berlinem. Piloci austryaccy muszą swoje maszyny, rozłożone na części składowe, wysłać do Berlina i tam je na nowo montować. Wobec tego, zwłaszcza w razie niepogody, łatwo stać się może, iż piloci austryaccy nie będą mieli czasu do należytego wypróbowania swoich samolotów nowo zmontowanych. Pod względem liczebnym również mają gorsze szanse Austryacy, których jest tylko 8 wobec 10 Niemców. A z powodu powyżej przytoczonego nie jest wykluczone, że ten lub ów pilot austryacki, nie ufając nowo zmontowanemu aeroplanowi, odstąpi od startu. W takim razie wobec 10 Niemców byłoby 6 a może nawet tylko 5 Austryaków. Zdaniem barona Economo szanse Austryaków mają się do szans Niemców jak 1:2.

Do chwili, gdy piszemy niniejsze informacye, w Johannisthal zgłosili się do startu następujący piloci, którzy zostali przyjęci i mają startować w następującym porządku:

Lotnik	Pasażer	Samolot	Motor
1. Bergmann [Nadpor. Miller]	Por. Kienzl	Monoplan Etricha	125 H. P. Aero-Daimler.
2. Bier	Por. Friedeberg	Niem. monoplan Mars	95 H. P. Mercedes.
3. Thelen	Por. Schiller	Biplan Albatros	100 H. P. Argus.
4. Hirth	Por. Schoeller	Monoplan Rumplera	95 H. P. Mercedes.
5. Czakay [Nadpor. Blaschke]	Nadp. Nittner	Biplan Lohnera.	125 H. P. Aero-Daimler.
6. Krieger	Por. Steffen	Monoplan Jeannina.	100 H. P. Argus.
7. Stiploschek	Por. Koch	Monoplan L. V. G.	70 H. P. Gnome.
8. Sablatnig	Nadp. Kaisersfeld	Monoplan Nieuporta	100 H. P. Gnome.
9. Stanger	Por. Wosicsek	Normalny monoplan [Etricha	125 H. P. Aero-Daimler.
10. Wienczlers	Nadpor. Bertram	Monoplan L. V. G.	70 H. P. Mercedes-[Daimler.
11. Thuna	Por. Knofe	Monoplan L. V. G.	70 H. P. Gnome.

Z pośród tych pilotów pochodzą z Austryi: Bergmann, Bier, Blaschke, Sablatnig i Stanger. Reszta tworzy grupę niemieckiego państwa.

Niestety pogoda, najważniejszy czynnik w wyścigach lotniczych, nie dopisała. — Podczas startu panowała gęsta mgła. Jak się zdaje, niepomyślnym warunkom atmosferycznym trzeba będzie przypisać nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli porucznik Bier i jego pasażer.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Start.

Berlin, 10 czerwca.

Wczoraj rano wznieśli się następujący lotnicy do lotu Berlin-Wiedeń: Robert Thelen, Hirth, Rudolf Stanger, Csakay, Bergmann, porucznik Bier i bar. Thina. Ostatni wkrótce zaniechał lotu.

Początek wyścigów.

Berlin, 10 czerwca.

Wśród jak najbardziej niepomyślnych warunków atmosferycznych rozpoczął się lot Berlin-Wiedeń. Gęsta mgła, rozpościerająca się dokoła miejsca wzlotów, uniemożliwiała obserwacye. We Wrocławiu wylądował austryacki lotnik Csakay po 2 godzinach 50 min. lotu, osiągając zarazem najlepszy wynik. Drugi z kolei przybył austryacki awiator Bergmann. Aparat lotnika Strangera, który wylądował na Śląsku, jest bardzo uszkodzony.

Lotnik Krieger odleciał o godzinie 6·16 rano wraz z pasażerem.

Dalszy przebieg lotu.

Johannisthal, 10 czerwca.

Krieger musiał z powodu deszczu wylądować w Briessen koło Guben. Zamierza on rano kontynuować lot.

Wrocław, 10 czerwca.

Csakay, Bergmann i Hirth, którzy tu wczoraj przybyli, odłożyli dalszy lot na dzień następny.

Katastrofa.

Berlin, 10 czerwca.

Koło Gross Mukrow spadł porucznik Bier wraz z porucznikiem Stefenem. Porucznik Bier doznał lekkich kontuzyj. Stefen odniósł lekką ranę na głowie oraz złamał nogę i doznał wstrząśnienia mózgu. Aparat zniszczony. (Wedle spisu powyżej ogłoszonego, por. Bier ma za pasażera porucznika Friedeberga, zaś por. Steffen jest pasażerem Kriegera.)

(Dalsze telegramy znajdują się na 3 stronie dziennika.)

Śmierć dwóch uczniów w nurtach Wisły.

Kraków, 11 czerwca.

W sobotę po południu zdarzył się w Jankowicach obok tamtejszego przewozu w nowem korycie Wisły podczas kąpieli straszny wypadek, którego ofiarą padło życie dwóch uczniów gimnazyum im. Sobieskiego w Krakowie. Szczegóły tego wstrząsającego wypadku, który całe gimnazyum okrył żałobą i wywołał w całem mieście gorące współczucie, przedstawiają się według otrzymanych informacyj, w następujący sposób:

W sobotę rano wyjechała z Krakowa wycieczka VI klasy oddziału B. tutejszego gimnazyum im. Sobieskiego do Lipowca pod Chrzanowem. Wycieczkę, liczącą około 40 uczniów, prowadzili profesorowie Kleczkowski i Odroń. Wycieczka bawiła w Lipowcu do południa, zwiedzając tam ruiny starego zamczyska. Po godzinie trzeciej po południu, w drodze powrotnej, zatrzymali się wycieczkowcy w Jankowicach obok małego lasku, celem spożycia posiłku. Uczniowie, zmęczeni marszem, postanowili się wykąpać. Ponieważ jednak nie znali koryta Wisły w tem miejscu, wypytali o odpowiednie, bezpieczne miejsce dla kąpieli miejscowych rybaków, którzy tam właśnie łowili ryby. Również miejscowy wójt wskazał im bezpieczne miejsce, zgodnie ze wskazówkami rybaków.

Profesorowie, mając to zapewnienie, pozwolili uczniom na kąpiel. Wszyscy uczniowie, w liczbie około 40, wskoczyli też wkrótce do wody. Jeden z uczniów, z VI klasy, Antoni Kobielski, zaczął płynąć ku środkowi rzeki. Nagle kąpiący się uczniowie usłyszeli przeraźliwy krzyk. Silny prąd porwał Kobielskiego, który z krzykiem zaczął tonąć. Na ratunek tonącemu rzucił się jeden z jego kolegów, nazwiskiem Tonkiel, którego jednak zaraz porwał silny prąd tak, że sam zaczął tonąć. Na krzyki i wołania profesorów i młodzieży, nadjechali łodzią rybacy i wydobyli z wody nie Kobielskiego, lecz Tonkiela, który pospieszył na ratunek tonącemu. Kobielski tymczasem zniknął szybko pod wodą, a zwłok jego więcej nikt nie widział. Rozpacz uczniów i profesorów nie miała granic. Wszelkie poszukiwania okazały się daremnemi. Nieszczęśliwą ofiarę pochłonęły fale Wisły.

Gdy uczniowie wyszli z wody i zaczęli się ubierać, spostrzeżono na brzegu ku wielkiemu przerażeniu dwa ubrania, których nikt nie tknął. Jedno — jak rozeznano — należało do Kobielskiego, drugie do ucznia również z VI. klasy gimnazyalnej Feliksa Wiercińskiego, który nie widziany przez nikogo również utonął w głębiach Wisły. Można sobie wyobrazić przerażenie i rozpacz wycieczkowców, z których grona dwóch znalazło straszną śmierć w nurtach rzeki. Zaczęto szukać ofiar, rybacy zakładali w miejscu i okolicy katastrofy sieci, lecz wszystkie te usiłowania spełzły nadaremnie. Zwłok obydwu uczniów nie znaleziono.

Uczniowie wrócili z wycieczki, jak z pogrzebu, w sobotę po godzinie 9-tej wieczorem. Zawiadomiono natychmiast o strasznym wypadku dyr. zakładu radcę Sołtysika, który dał znać o tem krakowskiej dyrekcyi policyi i ekspozyturze policyjnej w Podgórzu. P. Sołtysik zawiadomił również o smutnym wypadku zakład OO. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej, gdzie obaj nieszczęśliwi młodzieńcy mieszkali i Radę szkolną krajową we Lwowie. Dzisiaj nadesłał wiceprezydent dr Dembowski na ręce p. Sołtysika serdeczny telegram z wyrazami współczucia dla zakładu i rodzin nieszczęśliwych uczniów. Za zwłokami rozpoczęto energiczne poszukiwania. Zawiadomiono o nieszczęściu wszystkie statki krążące po Wiśle. Na miejscu prowadzi śledztwo żandarmerya ze starostwa chrzanowskiego.

Obaj uczniowie, Kobielski i Wierciński, należeli do najpilniejszych w klasie i obaj cieszyli się wielką sympatyą tak profesorów, jak i kolegów. Wierciński pochodził z Prus Zachodnich, Kobielski z Królestwa Polskiego. Obaj byli synami majętnych rodziców. Wierciński należał do najlepszych uczniów w klasie VI. B.

Wczoraj był na miejscu katastrofy kierownik zakładu wychowawczego OO. Zmartwychwstańców ks. Dembiński. Poszukiwania za zwłokami trwają dalej, niestety dotąd bez rezultatu.

Tragiczny zgon obu uczniów wywołał w całym Krakowie żywe współczucie.

Kronika.

Kraków, 10 czerwca.

Z niedzieli. Zwolennicy poglądu, iż dzień św. Medarda ma decydujący wpływ na pogodę w czercu, odnieśli wczoraj walne zwycięstwo. Była burza z ulewą w dzień św. Medarda t. j. w sobotę, powtórzyła się więc i w niedzielę. I to jaka! Rano mieliśmy pogodę piękną z letnim upałem, tak, że z Krakowa wyjechały w bliższe i dalsze okolice liczne wycieczki prywatne i zorganizowane przez różne towarzystwa. Dopiero po południu zaczęło się chmurzyć i oziębiać. Zerwał się wreszcie wiatr, a z nim rozszalała się nad Krakowem niesłychana burza. Powietrze było tak naładowane elektrycznością, że błyskawice formalnie płonęły bez przerwy. Uderzyło też kilka piorunów w mieście i w bliskiej okolicy. Ulewa była tak gwałtowna, że momentalnie pojawiły się na ulicach miasta strugi i bajora wody. W ulicy Wolskiej koło dawnego koryta Rudawy chodnik był pod wodą, tak samo w ulicy Karmelickiej w okolicy kościoła OO. Karmelitów i koło gmachu głównej poczty. Poziom wody w Rudawie koło wystawy architektonicznej szybko i znacznie się podniósł. Po g. 6 wieczorem deszcz przestał padać. Wieczorem wypogodziło się, tak, że widać było nawet gwiazdy, koło pierwszej godziny w nocy jednak deszcz zaczął znów padać. I nie wierzyć tu w przywileje św. Medarda!

Od uczestnika wycieczki kolejarzy do Tenczynka otrzymujemy informacyę, że dał się im także deszcz dobrze we znaki. Wprawdzie nie było w Tenczynku takiej burzy, jak w Krakowie, ale to, co było, wystarczyło, by popsuć zabawę w ogrodzie browaru. Z początku szło wszystko, jak najlepiej, loterya i poczta, a potem tańce były bardzo ożywione, niestety, gdy zaczął padać deszcz, wszyscy zmuszeni byli schronić się do restauracyi browaru i już tak przeczekano do wieczora. Ruszono wtedy częścią „per pedes", częścią furmankami (za które kazano dużo płacić) do Krzeszowic, skąd pociągiem nadzwyczajnym przyjechano do Krakowa.

Nielepiej poszło uczestnikom „zabawy leśnej" drukarzy krakowskich. Główny punkt atrakcyjny programu: jazda statkami na Bielany doznał fiaska wskutek niskiego stanu wody. Drugą przeszkodę stanowił zatonięty onegdaj galar z kamieniami w najkrytyczniejszym punkcie przy torze pod klasztorem Norbertanek. Wobec tego Komitet wycieczki polecił kilkunastu rybakom usunąć w niedzielę zaporę. Po półtoragodzinnej żmudnej pracy nad usuwaniem kamieni i desek galaru, statek „Wawel" ruszył naprzód, aby sforsować przeszkodę, jednakże utknął tak fatalnie, że mimo wysiłku pary i rąk ludzkich nie mógł ruszyć się z miejsca. Dopiero z pod Grobli ruszył mu z pomocą rządowy statek „Dunajec", który niestety wpadł również na mieliznę, jednakże zdołał się szybko wycofać i zapomocą liny wyrwał z powrotem unieruchomiony „Wawel", poczem sam przejechał przez niebezpieczne miejsce. Zawiedziona w nadziejach publiczność rzuciła się teraz tłumnie ku furmankom, za które płacono nadzwyczaj słono. Znalazłszy się w lesie bielańskim, na krótko tylko doznano rozkosznej pogody. Monumentalnie nadciągnęły czarne chmury i wśród piorunów spadła ulewa, która zmoczyła wszystkich „do suchej nitki". Część tylko zdołała dopaść furmanek, inni wśród strasznych warunków zostali w lesie. Była to istotnie „leśna zabawa" rozszalałych żywiołów.

Z teatru na wystawie architektonicznej. Wczoraj wieczorem odbyło się w teatrze na wystawie architektonicznej inauguracyjne przedstawienie. Sam teatrzyk robi niezmiernie miłe wrażenia. Obszerna, elegancka scenka, widownia, pełna powietrza, choć na pozór maleńka, na ścianach zdobienia pędzla K. Frycza — wszystko to składa się na wysoce artystyczną całość. To też mimowoli rodzi się pragnienie, aby z tą lekką, powiewną, artystyczną całością zewnętrzną harmonizował nastrój utworów, w tym teatrzyku granych, i ich wykonanie.

Wczorajsze, inauguracyjne przedstawienie rozpoczął zawsze z rozkoszą słuchany chór akademicki pieśnią Mieczysława Sołtysa p. t. „Śpiewak-Zwycięzca", wykonaną pod batutą prof. Bolesława Wallewskiego. Następnie odegrano krotochwilę w 1 akcie Aleksandra Fredry p. t. „Piosnka wujaszka" z muzyką i śpiewami B. Wojnowskiego. Artyści odegrali „Piosnkę" z temperamentem, im właściwym. Na pierwszy plan wysunęli się pp. Tatrzański jako profesor Dodowski i Orwid w roli Ciociewicza, oraz panie Gajewska i Kochówna. Dobrze uzupełniali zespół pp. Bednarczyk, Kucharski i J. Rygier.

Po „Piosnce wujaszka" odegrano „Króla min", operetkę w 1 akcie Gustawa Beera i Ernesta Marischki, z muzyką Roberta Stolza. Oklaskiwano szczególnie p. K. Bolesławską, Rembowskiego, Tatrzańskiego i Orwida.

Na inauguracyjnem przedstawieniu publiczność dopisała, pomimo wczorajszej burzy i ulewy. Wiele osób nie poszło na przedstawienie, mniemając, iż prócz biletu teatralnego trzeba zapłacić także wstęp na wystawę. Tak nie jest. Wstęp do teatru jest wolny od opłaty wstępu na wystawę. *Gu.*

Z Wystawy architektonicznej. Wczoraj w godzinach południowych zwiedziło wystawę architektury i wnętrz około 900 osób. Wielu wybierało się na zwiedzenie wystawy po południu, niestety jednak już o g. 4 nadciągnęła gwałtowna burza z piorunami, błyskawicami i ulewą, która do wieczora zatamowała wszelki ruch w mieście. Kilkadziesiąt osób, obecnych w tym czasie na terenie wystawy, schroniło się przed ulewą do mile urządzonej kawiarni wystawowej p. Włoczkowskiego. W niespełna pół godziny gwałtownej ulewy utworzyło się na placu między głównym pawilonem a budynkiem teatralnym istne jezioro, nie do przebycia. Ponieważ wieczorem miało się odbyć w teatrze na wystawie inauguracyjne przedstawienie, rzucono na wodę chodnik z desek, który zresztą wnet okazał się zbytecznym, bo woda wsiąkła w piasek. Przy oświetleniu wieczornem wystawa robi wrażenie jakiegoś zakątka w romantycznem letnisku.

W muszli na głównym placu koncertowała orkiestra 1 pp., w przerwach zaś przedstawienia w teatrze śpiewał chór akademicki.

Dzisiaj o g. 5 po południu będzie również przygrywać muzyka wojskowa.

Komitet wystawy architektonicznej otrzymał w dniu otwarcia liczne depesze i listy z życzeniami powodzenia oraz wyrazami żalu z powodu niemożności uczestniczenia osobistego w uroczystości. — Nadesłali je ministrowie: Zaleski, Długosz, Hussarek i Trnka, prezes centr. Związku fabrycznego i Ligi pomocy przemysłowej, ks. Andrzej Lubomirski, wiceprezydent Rady szkolnej dr Ignacy Dembowski, radca dworu Zdzisław Morawski z Wiednia, stowarzyszenie techników w Warszawie, Koło architektów (prezydyum) w Warszawie, Tow. politechniczne (prezes Syroczyński, sekretarz Gajczak we Lwowie), Tow. przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu (podpisali hr. Bniński, arch. Ulatowski, Kolszowski, Marcinkowski, Chrzanowski, Pajzderski, Seyda, Trąmpczyński), delegacya stow. miast ogrodów w Warszawie (prezes dr Dobrzyński), prezes Tow. ochrony zabytków m. Krakowa prof. dr Jerzy hr. Mycielski (z Wiednia), Ferdynand Ruszczyc z Wilna, architekt Loewe, prezes Koła architektów w Warszawie, prezes Tow. politechnicznego radca dworu Ingarden, prezes Koła architektów we Lwowie Ludwik Baldwin-Ramułt (z Gastein), Stefanowie Dziewulscy, Eugenia Kryńska i inż. Maryan Lutosławski z Warszawy.

Fasada Muzeum Narodowego na Wawelu. Komunikują nam, że autorem projeku Nr. 7, odznaczonego na konkursie na fasadę Muzeum Narodowego pierwszą zaszczytną wzmianką, jest architekt p. Zbigniew Odrzywolski, projektu Nr. 5 odznaczonego wzmianką drugą, p. Stefan Wąs.

„Sztuka" w Kolonii. Tow. artystów polskich „Sztuka" w Krakowie, zaproszone do uczestnictwa w wielkiej międzynarodowej wystawie ekspresyonistów w Kolonii, wzięło w niej udział dziełami swych członków: Gwozdeckiego, Kamockiego, Rerutkiewicza i Weissa, oraz Felsztyńskiego z poza „Sztuki".

Tow. artystów polskich „Sztuka" mieści się obecnie w lokalu własnym przy ulicy Biskupiej l. 5, parter.

Wystawa obrazów młodego artysty. Staraniem Kółka art.-liter. przy stow. akad. „Zjednoczenie" została otwarta wystawa obrazów i szkiców Franciszka Szwocha (ucznia krak. Akad. Sztuk pięknych) i trwać będzie do dnia 16 b. m.

Wystawa mieści się w lokalu „Zjednoczenia" Floryańska 14; otwarta od 10—12 i 3—6 pop.

W Kole artystyczno-literackiem i klubie prawników we środę 12 b. m. będzie miał pogadankę dr. Antoni Beaupré na temat: „Kilka uwag z powodu setnej rocznicy śmierci Dickensa". Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie 8-ej wieczór.

Z krakowskiego oddziału Tow. pedagogicznego. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie w sali Rady powiatowej. Przewodniczący inspektor, Spis, odczytał rezygnacyę prof. Ulanowskiego z godności prezesa. Nastąpiły wybory. Prezesem został wybrany radca Sołtysik, dyrekto III gimnazyum. Do wydziału zostali wybrani pp.: Szulc, inspektor Spis i panna Swobodówna. Po wyborach odbył się odczyt p. Jana Lubowieckiego na temat: „Jubileusze narodowe, jako czynnik wychowawczy".

Szkoła nauk społeczno-politycznych. P. Doerman wygłosi w dalszym ciągu wykłady pod tytułem „Ubezpieczenia społeczne", we wtorek i środę od godz. 7 do 8.

Odczyt o „Pochodzie na Wawel". Staraniem Stow. „Promień" odbędzie się we środę, 12 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali Kopernika w Coll. Novum, odczyt p. Cezarego Jellenty p. t. „Pochód na Wawel". Bilety w cenie od 60 hal. do 2 kor. nabywać można wcześniej w księgarni Krzyżanowskiego.

Z krak. Tow. technicznego. We wtorek, dnia 11 czerwca b. r. o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa (Straszewskiego 28 II p.) odbędzie się dalszy ciąg dyskusyi nad odczytem prof. inż. Henryka Mianowskiego p. t.: „Bank Przemysłowy a przemysł krajowy". Goście mile widziani.

Włościanie z Królestwa w Krakowie. Centralne Towarzystwo rolnicze w Warszawie urządziło wycieczkę włościan ze wszystkich niemal gubernij Królestwa do Czech, w celu zwiedzenia tamtejszych gospodarstw wzorowych. W powrocie bawiła wycieczka przez dwa dni w Krakowie. Włościanie, zwracający uwagę swą inteligencyą i wysokiem obywatelskiem poczuciem, korzystali z tanich kwater, dostarczonych uprzejmie przez Pol. Tow. emigracyjne, oprowadzani byli po Krakowie przez przewodników z akad. Koła T. S. L. — O poczuciu obywatelskiem tych włościan świadczy znaczna stosunkowo kwota, złożona dobrowolnie na cele oświatowe T. S. L.

Sekcya krajoznawcza akad. Związku sportowego zawiązuje się w Krakowie. Zebranie odbędzie się dzisiaj (w poniedziałek) o godz. 7 wiecz. w sali 43 Coll. Nov. Kolegów interesujących się krajoznawstwem i turystyką uprasza zarząd o przybycie na powyższe zebranie.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum IV w Krakowie odbył się w dniach 1 do 7 czerwca r. b., pod przewodnictwem p. Ignacego Kranza, dyrektora gimnazyum w Podgórzu. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bachowski Antoni (z odznaczeniem), Berwald Leopold, Bieroń Jerzy, Brand Zygmunt, Browicz Andrzej, Chęciński Stanisław, Ciołkowski Józef, Czarnecki Czesław, Federowicz Stanisław, Godzik Ignacy (z odzn.), Jurkiewicz Alfred, Karabuła Wojciech, Karelus Kazimierz, Kolak Ludwik, Konas Alojzy, Nowakowski Adam, Rój Jan, Rossbach Artur, Rosenbaum Mojżesz, Scheuring Stanisław, Tomasik Jan, Wajda Maryan, Weiss Samuel, Wierzbicki Stanisław, Wolfgang Zygmunt, Wrona Leon. Reprobowano na pół roku jednego ucznia publicznego i jednego prywatystę, na rok jenego eksternistę.

W tym samym zakładzie odbył się egzamin dojrzałości eksternistów i eksternistek gimnazyum realnego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Chrząszczówna Jadwiga, Śliwowska Marya, Ziobrowski Stefan.

Egzamina prywatystów (półroczne i roczne) odbędą się w gimnazyum realnem (IV) w Krakowie dnia 22 b. m. (w sobotę), a mianowicie piśmienne przed południem od godz. 8, ustne po południu od godz. 3.

Uroczyste zakończenie roku szkoln. 1911/12 w szkole dla dorosłych analfabetów cywilnych, utrzymywanej staraniem Koła I. T. S. L. w Krakowie, odbędzie się dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 10 rano w budynku szkoły wydz. im. św. Floryana w Krakowie przy pl. Matejki l. 11.

Ze sportu. Zapowiedziany na wczoraj match footballowy między „Cracovią" a „Morawską Ostrawą" faktycznie nie odbył się, mimo, że obie drużyny wystąpiły na boisko i usiłowały bez najmniejszego powodzenia kopać piłkę, pływającą po wodzie, która zalała wskutek ulewnego deszczu trzy czwarte placu. Sędzia wobec panującej ulewy skrócił czas do połowy. Wobec takiego stanu boiska o prawidłowej grze nie mogło być nawet mowy. Wynik 0:0. Sędzią był p. Jacheć.

Rewolwerowy napad w Bronowicach. Wczoraj wieczorem, między godziną 8 a 9, wracał włościańskim wózkiem z wycieczki z Modlnicy profesor tutejszego gimnazyum św. Anny p. Wincenty Janik w towarzystwie żony, ojca i brata. Kiedy wózek dojeżdżał do prochowni pod Bronowicami, wyskoczył z przydrożnego rowu jakiś mężczyzna, przyzwoicie po miejsku ubrany i usiłował wskoczyć na wózek. Prof. Janik widząc natręta, odepchnął go od wozu. Nieznajomy jednak chciał się koniecznie na wóz dostać. Prof. Janik ponownie uniemożliwił mu usadowienie się na wozie i odepchnął go, a wtedy napastnik wydobył szybko brauning z kieszeni i dał strzał, raniąc profesora dość ciężko w lewy bok. Kula przeszła między 8 a 9 żebrem i utkwiła pod płucem. Napastnik zbiegł.

Ciężko rannego profesora odwieziono na stacyę pogotowia ratunkowego, skąd po zaopatrzeniu, odwieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. W nocy chory był bardzo osłabiony, dzisiaj ma się znacznie lepiej. O napadzie zawiadomiono natychmiast policyę krakowską i żandarmeryę w Bronowicach.

Przejechanie. We czwartek przejechał niewyśledzony dotąd woźnica 6-letnią córeczkę stolarza Ochwata, Michalinę. Wczoraj zmarło nieszczęśliwe dziecko w domu rodziców przy ul. Rakowickiej l. 6. Zwłoki zmarłej dziewczynki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Zwłoki w Wiśle. Wczoraj po południu wyłowiono z Wisły za zabudowaniami dworskiemi w Podgórzu-Płaszowie zwłoki robotnika Jana Matuli z Podgórza, który utonął w Piątek, spiesząc na ratunek tonącemu robotnikowi. Robotnik, którego Matula ratował, zdołał się sam ocalić.

Z kraju.

Nowe źródło nafty w Sękowej. Z Gorlic donoszą: W nocy z piątku na sobotę nastąpił nagły wybuch ropy na gruntach ministra Długosza w Sękowej. Ropa wciąż jeszcze płynie. Ma to wielkie znaczenie dla ożywienia zaniechanego prawie obecnie w powiecie gorlickim ruchu kopalnianego.

Tarnów, 8 czerwca. (Wybory do Rady miejskiej Egzamin dojrzałości w liceum SS. Urszulanek). Gorączka wyborcza nie na żarty zaczęła ogarniać sfery naszego miasta, zwłaszcza, że termin wyborów został już ogłoszony. Wybory z III Koła odbędą się 17, 18, 19 i 20 b.m., z II Koła 24 b.m., z I Koła 26 b.m. Z wyjątkiem I Koła walka wyborcza wre między partyą burmistrzowską a opozycyą kahalną i opozycyą o podkładzie socyalistycznym. W III Kole poważnymi kandydatami są: Dr Tertil, Chciuk Józef, Mikoś Michał, Silbiger Juliusz, Dr Merz i Silberpfennig Szaja. Nie wykluczony jest wybór Kupferberga Mojżesza, który w ostatniej chwili gotów się znaleźć na liście burmistrzowskiej. Z ramienia opozycyi kandydują pp.: Srebro, Szatko, Maschler Ignacy i Dr Offner.

W Kole II z pomiędzy kandydatów wybijają się na plan pierwszy kandydaci partyi magistrackiej, pp.: Dr Ringelheim Dr Mokrzycki Wechsler, Schwanenfeld Leon, Eibenschütz Artur i Aberdam Chaim; kandydatami partyi kahalnej są pp.: Holzapfel Ignacy, Heuman Józef, Broch Emil i Saphier Eisig. Walka w Kole II będzie najzacięt[illegible]. Koło I dotychczas spokojne, kandydatury nie zostały jeszcze ustalone. Jako kandydatów wymieniają pp.: Dra Leńka, dyr. Trochanowskiego, prof. Gutowskiego, ks. Górkę, radcę sąd. Munka, Dra Wróblewskiego i Sokulskiego. J[illegible] Koła kandyduje p. Brach.

Egzamin dojrzałości w liceum SS. Urszulanek odbył się w dniach 5 do [illegible] b. m. pod przewodnictwem Dra Leńka, dyrektor[illegible] [illegible]wie. Świadectwo dojrza[illegible] [illegible]manówna Jadwiga (z odzn[illegible] [illegible]wlikówna Zofia (z odzna[illegible] [illegible]sława, Kaczyńska Zofia, [illegible] Komalska Jadwiga, K[illegible] Marya (z odznacz.) Kurkowska Dorota, Łukniewiczówna Mortyna (z odznacz.), Maciejowska Jadwiga (z odznacz.), Mężykówna Wanda, Mokrzycka Zofia, Muchowiczówna Helena, Sokolnicka Anna (z odznacz.), Strubińska Amelia (z odznacz.), Szczerbińska Helena (z odzn.) Tarnowska Helena (z odzn.), Wąsowiczówna Zofia Ząbecka Marya (z odzn.) i Zielińska Zofia.

Ze świata.

Z Warszawy. (Pogrzeb ś. p. Teresy Prażmowskiej. — Sprawa prasowa).

— Pogrzeb znanej i zasłużonej literatki Teresy Prażmowskiej odbył się w sobotę z wielką okazałością przy udziale całej inteligencyi Warszawy oraz wszystkich zakładów humanitarnych. Na oso-

Tylko dla palaczy papierosów, którzy, pragnąc zaszanować swe zdrowie, chętnie 1—2 halerzy dziennie więcej wydają: Marka ochronna. Clubspecialité 120 bibułek . . . . . 20 h. 70 bibułek . . . . . 12 h. 100 tutek (1 pudełko) 70 h. Według zlecenia lekarzy tutki nie są zadrukowane, jednakże zawiera każda tutka i każda bibułka wodną, nieszkodliwą markę ochronną z podpisem fabrykanta „Modiano".

bnym wozie wieziono stosy wieńców. Zwłoki wyprowadzono z kościoła św. Aleksandra. Od wrót cmentarnych trumnę wzięli na ramiona synowie zmarłej oraz przedstawiciele zrzeszeń. Nad grobem przemawiali ks. kanonik dr. Szlagowski, literat Zdzisław Dębicki, panie Zofia Wołowska i Anna Sokołowska. Ze wszystkich dzielnic Polski, nadeszły depesze kondolencyjne od stowarzyszeń i związków kobiecych.

— W Izbie sądowej toczyła się sprawa poety i literata Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego, oskarżonego przez prokuratoryę za przedmowę do tomu wierszy Jerzego Jarocińskiego, w której dopatrzono się przestępstwa, jak brzmi oskarżenie: „wzywania Polaków do powstania“. Herbaczewski skazany został na rok twierdzy. P. Herbaczewski zgłosił skargę kasacyjną do senatu.

Pożar w trumnie. Pisma warszawskie donoszą: W Piotrkowie w domu przedpogrzebowym szpitala dla chrześcijan, wybuchł pożar skutkiem upadku świecy, od której zapaliło się ubranie na zmarłym. Ogień spostrzeżono wówczas, gdy trup w połowie był zwęglony.

Polska śpiewaczka w operze w Wiedniu. Z Wiednia donoszą: „Młoda, wysoce utalentowana śpiewaczka, p. Trojanowska, uczennica Mieczysława Horbowskiego, obecnie profesora konserwatoryum wiedeńskiego, weszła do personalu wiedeńskiej „Volksoper“ na stanowisko pierwszej sopranistki“.

P. Trojanowska, Krakowianka, znana u nas z występów w operze lwowskiej, śpiewała z wielkiem powodzeniem na scenach włoskich. Artystka ta posiada, jak wiadomo, niezwykły talent śpiewaczy i niepospolitą kulturę wokalną, którą zawdzięcza swemu mistrzowi.

Stanowisko ks. Zofii Hohenberg. Berliński „Lokal-Anzeiger“ donosi z Wiednia: Podczas obiadu dworskiego na cześć króla Czarnogóry obudziło powszechne zdziwienie, że ks. Zofia Hohenberg, żona arcyks. następcy tronu Franciszka Ferdynanda, siedziała pomiędzy arcyks. Piotrem Ferdynandem a arcyksięciem Fryderykiem. Jest to miejsce wyższe, a z tego wnoszą, że cesarz uwzględnił zabiegi arcyks. Franciszka Ferdynada, który starał się o to, ażeby żona jego miała na dworze stanowisko, odpowiadające żonie następcy tronu.

Trzęsienie ziemi. W obserwatoryum astronomicznem w Lublanie od kilku dni przyrządy seismograficzne są w ciągłym prawie ruchu. W ciągu ostatnich 2 dni seismografy zanotowały 8 dalekich wstrząśnień ziemi. Widocznie rozpoczyna się peryod wstrząśnień.

Siedmnastoletni matkobójca. Podczas nieobecności ojca jakiś nie wymieniony po nazwisku 17 letni syn rzemieślnika w Berlinie rzucił się na swoją matkę i zadał jej kilka ciosów w głowę kolbą karabinka. Matka uciekła do piwnicy, gdzie wyrodny syn zamknął ją i tam wkrótce umarła. Mordercę policya uwięziła.

Aresztowanie oszustów. Z Berlina telegrafują: Wczoraj rano aresztowano bankiera Steiga i jego prokurzystę za oszustwa, dokonane przez sprzedaż bezwartościowych papierów na nieistniejące tereny naftowe w Galicyi.

Katastrofa marynarska. Jak wiadomo, w porcie Cherbourg podczas ćwiczeń francuskiej marynarki wojennej łódź podwodna „Vendémaire“ zderzyła się z pancernikiem „St. Louis“ i zatonęła. Śledztwo urzędowe stwierdziło dotąd tylko tyle, że zderzenie nastąpiło prawdopodobnie skutkiem nieobliczalnych prądów morskich. Wobec „vis major“ znakomite wyszkolenie załogi łodzi podwodnej nie mogło nic wskórać. Łódź znajduje się w głębokości 53 metrów, a załoga jej, licząca 24 ludzi, jest oczywiście stracona. Akcyą około wydobycia łodzi kieruje minister marynarki.

Telegram z Cherbourga donosi: Minister marynarki Delcassé udał się o godz. 9 przed południem na pokładzie pancernika „Loire“ na miejsce, w którem zatonęła łódź podwodna „Vendémaire“. Ofiarom katastrofy oddano ostatnie honory. Po tej ceremonii odjechał Delcassé do Paryża.

Zmarli.

Karolina Klemensiewiczowa, wdowa po urzędniku magistratu, umarła w Krakowie w 74 roku życia. Owdowiawszy wcześnie, zapobiegliwością znaczną zdołała wychować liczne swe dzieci. Zmarła była matką dyr. gimn. Roberta Klemensiewicza we Lwowie, p. Teresy Klemensiewiczówny współpracowniczki „Przeglądu lwowskiego“, p. Olgi Kurzyńcowej, żony lekarza, Maryi Rychlickiej, żony kontrolora poczt, Heleny Zechenterowej, żony nanego literata i dziennikarza i p. Józefa Klemensiewicza, urzędnika Tow. wzaj. ubezp. Spokrewniona z rejentem p. Edmundem Klemensiewiczem, spędziła w jego domu szereg ostatnich dni swego życia. Pozostawiła jak najlepszą pamięć wśród tych, którzy ją znali.

Pogrzeb ś. p. Karoliny Klemensiewiczowej odbędzie się jutro o godz. 5 po południu, z domu przedpogrzebowego na cmentarz.

W sprawie wystawy kobiecej w Pradze. — Otrzymujemy następujące pismo: Zachowując odrębne przekonanie co do udziału Polek w praskiej wystawie, korzystam z łaskawej gościnności Pańskiego pisma, aby się zwrócić, do kogo to należy, z prośbą, o nieposyłanie moich prac na tę wystawę. — Jednocześnie oświadczam, że się wycofałam z prac przygotowawczych, przez komitet krakowski dla tej wystawy podjętych. *Savitri.*

Na pomnik T. Kościuszki złożyła apteka p. Marcisiewicza 6 K, zebrane za użycie telefonu.

Mianowania i przeniesienia. Minister kolei żelaznych mianował: Fr. Brzechowskiego inspektora i naczelnika sekcyi konserwacyi Stryj I, naczelnikiem sekcyi kons. Przemyśl I, a H. Pekela, star. komisarza budown. i naczelnika sekcyi kons. w Ustrzykach, naczelnikem sekcyi konserwacyi w Stryju. H. Ferus, naczelnik urzędu stac. w Wybrańce, mianowany został naczelnikiem urzędu stac. w I[illegible]ctowcach. Przeniesieni zostali: S. Sobolewski adjunkt i naczelnik urzędu stac. w Bołszowcach do oddziału kontroli dochodów w Stanisławowie, S. Weissberg komisarz budown. i naczelnik sekcyi kons. w Buczaczu, przydzielony do oddziału budowy w Stanisławowie, T. Jordan, asystent budown., z oddziału budowy w dyrekcyi stanisławowskiej do sekcyi konserwacyi w Chodorowie, Wł. Zienkiewicz asystent budown. z sekcyi konserw. w Chodorowie do sekcyi konserw. w Buczaczu, Fr. Doerfler asystent z Doliny do Bakaczowic, A. Wajda aspirant z Bukaczowic do Doliny, I. Gottesmann aspirant z Czortkowa do Hołoskowa.

Składki. Dla więźniów politycznych złożyły uczenice I gimn. żeńskiego w Krakowie 15 K 60 h.

Z kalendarza. W poniedziałek 10 czerwca: Małgorzaty kr. wd. i Amancyusza b. w.; we wtorek 11 czerwca: Barnaby ap. i Jolanty; we środę 12 czerwca: Jana w. i Onufrego pust.

Wschód słońca dnia 10 czerwca o godz. 3 minut 33, zachód o godzinie 7 min. 40; długość dnia godzin 16 min. 13.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 czerwca termometr doszedł + od 15·5 do 26·0 Cels.; — barometr opadał.

Dnia 10 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 738·5 mm., termometru + 19·0 Cel.; wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)
Ciepłota najwyższa + 21·8, najniższa 3·0°. — Ciśnienie powietrza 692. Kierunek wiatru wschodni.
Prognoza: pogoda.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W poniedziałek: „Krakowiacy i górale“.
We wtorek: „Noc w Wenecyi“.
We środę: „Madame Butterfly“.
We czwartek: „Noc w Wenecyi“.
W piątek: „Thais“.
W sobotę: „Hrabia Luksemburg“.
W niedzielę po połudn.: „Sztygar“; wieczór: „Thais“.
W poniedziałek: „Noc w Wenecyi“.
We wtorek: „Tosca“.

Teatr na wystawie architektury.

W poniedziałek: „Ułani ks. Józefa“ (I akt), „Piosnka wujaszka“ i „Król min“.

B. Gabryelska, Krzysztofory Kraków. Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Dział ekonomiczny.

* **Rozpisanie robót kanałowych.** Urzędowa „Wiener Zeitung“ zamieszcza w numerze 130, z niedzieli 9 czerwca, ogłoszenie dyrekcyi dla budowy galicyjskich dróg wodnych w sprawie V. losu budowlanego pomiędzy gminami Zelczyną a Samborkiem. Oferty w zapieczętowanej kopercie, zaadresowanej: „Oferta na V. los budowlany położonego pomiędzy gminami Zelczyna a Samborkiem toru kanałowego“, należy wnosić najpóźniej 12 lipca br. o 12 godz. w południe do ekspozytury dyrekcyi dla budowy dróg wodnych w Krakowie (ul. Basztowa 18). Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się 13 lipca b. r. o 12 g. w południe w rzeczonej ekspozyturze. Dodać należy, że oferta napisana być winna na formularzach, które wydaje krakowska ekspozytura, gdzie też bliższych szczegółów dowiedzieć się można.

* **Subskrypcya na akcye Fabryki juty w Trzebini.** P. August Raczyński, właściciel Domu bankowego, koncesyonaryusz i założyciel „Pierwszej Galicyjskiej Przędzalni tkalni juty, Towarzystwa akcyjnego w Trzebini“, donosi nam, że czyniąc zadość licznym życzeniom z kół kapitalistów i przemysłowców krajowych, którzy, mając znaczne zapotrzebowanie wyrobów jutowych, powstaniem tej fabryki żywo się interesują — przedłużył termin subskrypcyi na akcye Towarzystwa do dnia 1 lipca b. r. włącznie.

Kronika lwowska.

Lwów, 10 czerwca.

Marszałek hr. St. Badeni, wobec oczekiwanej jutro urzędowej nominacyi swojego następcy hr. Adama Gołuchowskiego, wyprowadził się już przed tygodniem z gmachu sejmowego i zamieszkał w swoim pałacu przy ul. Trzeciego Maja. Jutro rano pożegna się z Wydziałem krajowym. W piątek o godz. 2 po południu w klatce schodowej przed salą sejmową fotograf dokonał zdjęcia marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego wraz z wszystkimi członkami Wydziału krajowego we wspólnej grupie. Nowego marszałka krajowego wprowadzi w urzędowanie i przedstawi zgromadzonemu Wydziałowi krajowemu namiestnik Bobrzyński.

Dyrektorem lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej, jak już doniosły telegramy, mianowany został dr Bolesław Mańkowski, docent pedagogiki w uniwersytecie lwowskim i kustosz lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej. Dr Mańkowski położył wielkie zasługi na polu szkolnictwa średniego, jako redaktor „Muzeum“, organu Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, któremu nadał właściwy kierunek i przyczynił się do jego dzisiejszego rozwoju. Redakcyę „Muzeum“ prowadzi dr Mańkowski od roku 1890. Tow. N. S. Wyższych mianowało go swoim członkiem honorowym. Dr Mańkowski urodził się w roku 1852 w Lubaczowie, studya filozoficzne odbył we Lwowie, Lipsku i Berlinie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Majerowie“.
We środę: „Majerowie“.
We czwartek: „Majerowie“.
W piątek: „Małgorzata“.
W sobotę: „Majerowie“.

Z awiatyki.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 10 czerwca.)

Lot Berlin-Wiedeń.

Johannisthal. Krieger musiał z powodu deszczu wylądować w Briessen koło Guben. Zamierza on rano kontynuować lot.

Awiatorzy we Wrocławiu.

Wiedeń. Zebrana wczoraj na polu wzlotów w Aspern publiczność wróciła do miasta zupełnie rozczarowna, ponieważ żaden z 10 uczestników z lotu Berlin-Wiedeń wczoraj tam nie przybył. Wogóle zdaje się, że z 10 uczestników lotu, w rachubę wchodzi tylko trzech, którzy musieli wczoraj przerwać lot we Wrocławiu i z powodu złej pogody nie mogli się wczoraj udać w dalszą drogę do Wiednia.

Do Wrocławia przybyli wczoraj z Berlina po półtrzeciej godziny drogi awiatorzy austryaccy, Blaschke i Mueller, którzy występują pod pseudonimami Csakay i Bergmann i awiator niemiecki Hirth. Przebyli oni drogę 300 kilometrów w dwóch i pół godzinach, a zatem po 80 kilometrów na godzinę.

Dopiero wczoraj o g. 6 minut 3 przybył do Aspern pierwszy awiator niemiecki Hirth. Inżynier Stanger, który brał udział we wzlocie, zabłądził i spadł koło Hirschberg na Śląsku.

Z awiatyki w Niemczech.

Friedrichshaven. Okręt powietrzny „Z III“ wzniósł się w niedzielę o godz. 4·19 rano w Frankfurcie nad Menem i przybył tu o godz. 9 przed południem przy silnym wietrze. Okręt wylądował gładko o godz. 10.

Śmiertelne wypadki.

Reims. Gdy lotnik Dubreuil w aerodronie w Betheny jadąc z pasażerem wykonywał rozmaite ewolucye, spadł aparat z wysokości 60 m. Pasażer, nazwiskiem Visseur, zginął, a Dubreuil odniósł ciężkie rany.

Mourmelon le Grande. Lotnik Kimerling z pasażerem Thonet spadli z aeroplanem z wysokości 100 metrów. Obaj zginęli. Zwłoki ich zupełnie zbezkształcone.

Lot okrężny w Anglii.

Londyn. W locie okrężnym naokoło Londynu, długości 81 klm., wzięło udział 7 lotników. Pierwsze miejsce otrzymał Hamel (100 minut).

Działo aeroplanowe.

Waszyngton. Robiono tu udałe próby z nowem, wojskowem, szybkostrzałowem działem aeroplanowem, które daje 500 strzałów na minutę.

Nowa eksplozya prochu.

(Telegramy „N. Ref.“ z 10 czerwca.)

Wiedeń. Wczoraj o godz. 12 m. 45 w nocy nastąpił wybuch prochu w domu, służącym do ważenia prochu, a należącym do magazynu artyleryi w Wöllersdorf, położonym obok magazynu Nr. VI w Steinfeld. Wybuchło blisko 1000 kg. prochu. Z ludzi nikt nie uległ katastrofie.

Dom, w którym nastąpił wybuch, zupełnie zniszczony, zaś budynek, położonego w pobliżu magazynu prochu, jest znacznie uszkodzony. Ponieważ obiegają wieści, że wybuch został spowodowany zbrodniczą ręką, zarządzono na miejscu co należy, celem wyśledzenia sprawcy.

Zbrodniczy zamach?

Wiedeń. Nie ulega wątpliwości, że wczorajsza eksplozya prochu w Woellersdorf była dziełem zbrodniczej ręki. Żołnierz, który stał na warcie koło prochowni, spostrzegł, jak jakiś mężczyzna, w mundurze oficera, pojawił się w rejonie prochowni. Zatrzymał go zatem, człowiek ów jednak odpowiedział na to hasłem regulaminowem, tak, że żołnierz nie miał już wątpliwości, że jest to oficer. Gdy jednak człowiek ów zaczął się kręcić coraz bliżej prochowni i nie myślał odchodzić, żołnierz zaczął go ścigać. Nieznajomy jednak zaczął wówczas uciekać i po chwili znikł bez śladu. W tej chwili nastąpiła eksplozya.

Zdaje się, że człowiek ów rzucił do wnętrza prochowni bombę, która spowodowała eksplozyę. Obecnie zachodzi podejrzenie, że i pierwszy wybuch spowodowany został zbrodniczym zamachem. Nie wiadomo jednak, czy człowiekiem tym, który wykonał zamach, był oficer, czy też człowiek mający tylko na sobie mundur oficera. Krąży pogłoska, że jest to szpieg. Podług innej wersyi zamach miał wykonać anarchista. Według innych pogłosek, zamachu dopuścił się oficer włoski, którego też miano aresztować.

Po wczorajszej eksplozyi kilku ułanów puściło się natychmiast automobilami w pościg za zbrodniarzem, dogonili go, jednak zbrodniarz zdołał im w ciemnościach uciec.

Król Mikołaj w Wiedniu.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 10 czerwca.)

Wiedeń. Cesarz nadał królowej czarnogórskiej wielki krzyż orderu Elżbiety, następcy tronu Danile podobiznę cesarza w ramach wysadzanych brylantami, ks. Mirce wielki krzyż orderu Leopolda, ks. Piotrowi i ministrowi spraw zagranicznych, Gregowichowi order żelaznej korony I. klasy.

Pogłoski o zamachu.

Wiedeń. Policya tutejsza otrzymała zawiadomienie z Belgradu i Cetynii, że na króla Mikołaja zamierzony jest zamach. Z tego powodu poczyniono ogromne środki ostrożności. Zamek schoenbruński był w czasie pobytu w nim króla Mikołaja zamknięty. Wczoraj na „Derby“ otaczał króla Mikołaja liczny zastęp policyi i detektywów.

Dzienniki donoszą z Lublany, że pociąg dworski, wiozący króla Mikołaja, przybył tam o całą godzinę wcześniej, ponieważ aresztowano tam jednego Dalmatyńca, który chciał wykonać zamach na pociąg dworski.

W Tryeście w dniu przejazdu króla zawezwano całą kolonię czarnogórską do urzędu policyjnego i tam ją przytrzymano aż do odjazdu króla. Na dziś z okazyi powrotu króla Mikołaja zamierzone są te same środki ostrożności.

Po przybyciu do Wiednia króla Mikołaja, chciała się udać do niego deputacya dostawców dworu czarnogórskiego z prośbą o wypłacenie zaległych od kilku lat rachunków. Dostawców tych jednak do króla nie dopuszczono.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 10 czerwca.)

Rzym. Ag. Stefaniego donosi z Tripolisu pod datą onegdajszą:

Celem zajęcia wzgórz, panujących nad oazą Zanzur podjęto rano akcyę w kierunku wschodnim, wysyłając tam 14 batalionów piechoty, kilka bateryj artyleryi i konnicę. Celem akcyi był łańcuch wzgórz, położony na południe od Sidi Abdelgili.

O godz. 7 m. 20 rano dotarła ekspedycya do celu. Kilka oddziałów 40 p. p. zaatakowało nieprzyjaciela i spędziło go ze wzgórz. Natychmiast rozpoczęto roboty koło obwarowania pozycyi.

O tej samej porze silny oddział nieprzyjaciela wykonał z południa silny atak w kierunku Gargaresz. Także i ten atak odparto i ścigano nieprzyjaciela kilka kilometrów. Według późniejszych wiadomości, mieli Turcy podczas ataku przeszło 1000 zabitych, zaś liczba rannych nie jest znana, jednakże prawdopodobnie jest wielką. Straty Włochów wynoszą w zabitych: 1 oficer, 19 żołnierzy i 10 „ascari“; rannych jest 8 oficerów, 182 żołnierzy i 70 „ascari“.

Akcya floty włoskiej.

Konstantynopol. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza następującą depeszę Kajmakana z Tenedos:

W nocy z 5 na 6-go widziano na wysokości wyspy Lemnos, 7 lub 8 włoskich okrętów wojennych.

Wali z Adryanopola telegrafuje: Onegdaj o godz. 7 wieczorem zjawiło się w porcie Xeros, koło przylądka półwyspu Galipoli pięć okrętów wojennych, prawdopodobnie włoskich, które przybyły z Samatruki i Imbros. Okręty te zaraz odjechały.

Konstantynopol. Według pogłosek pięć włoskich okrętów przewozowych zjawiło się przed Chiôs. Według innych pogłosek miano widzieć trzy włoskie aoreplany czy też balony do sterowania między Tenedos, Imbros i Samotraki.

Stan wyjątkowy na Chios.

Konstantynopol. Ogłoszenie stanu oblężenia na Chios uzasadniają urzędownie tem, że zachodzi obawa przybycia szpiegów włoskich z Rhodos.

Pożar okrętu.

Neapol. Na parowcu przewozowym „Syrena“, wiozącym wojsko włoskie i amunicyę do Trypolisu, powstał pożar. Położenie było bardzo groźne, gdyż ogień mógł łatwo dostać się do zapasów amunicyi i spowodować straszny wybuch, któryby zniszczył parowiec. Nadludzkim wysiłkom załogi i pomocy żołnierzy powiodło się pożar ugasić.

Poparcie Anglii.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi z Konstantynopola: Były wielki wezyr Hakki pasza oświadczył na tajnem posiedzeniu Klubu osmańskiego, że Anglia ofiarowała Turcyi swoje poparcie pod następującymi warunkami: Turcya zrzecze się Kowejtu i Egiptu, wzmocni swoje garnizony nad granicą Bośni i zatrzyma kapitulacye. Hakki pasza stanowczo odrzucił te warunki, a na interpelacyę członków klubu odpowiedział, że nie można było pośród takich okoliczności rokować z Anglią.

Z Rady państwa.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 10 czerwca.)

Wiedeń. W Izbie poselskiej na początku posiedzenia pos. Pernerstorfer i tow. interpelowali w sprawie katastrof eksplozyi prochu w Wöllersdorf, przyczem podnieśli, że istnieje podejrzenie, iż katastrofa nie nastąpiła przypadkowo, tylko z winy władz wojskowych albo innych osób. Zapytują, czy minister wdrożył energiczne śledztwo i czy poda wynik do wiadomości publicznej, w końcu, jakie poczynił zarządzenia, aby zapobiedz powtórzeniu się katastrofy i czy rząd gotów jest dać odszkodowanie osobom, które poniosły szkody?

Następnie kontynuowano dyskusyę szczegółowo nad pragmatyką służbową. Przemawia szef sekcyi Fries.

Koło o pragm. urzędników.

Wiedeń. Koło polskie odbyło dziś przed południem poufną naradę w sprawiej wojskowej. Co się tyczy paragrafów 31 i 32 pragmatyki służbowej o prawie koalicyjnem urzędników, uchwalono, na wniosek posła Jabłońskiego, swobodę głosowania.

Ustawy wojskowe w Austryi.

Wiedeń. Dziś przed południem odbędzie się konferencya ministra Heinolda z przywódcami stronnictw w sprawie przyspieszenia załatwienia ustaw wojskowych. Rząd stara się, aby ustawy te załatwiono w parlamencie austryackim jeszcze przed prowizoryum budżetowem, tuż po pragmatyce służbowej. Ze względu jednak na liczne trudności parlamentarne, wątpią, czy zamiar ten się uda.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 8 czewca.

Kandydatura literatki Kuneticklej.

Młody Bolesław. Kontrkandydat literatki, p. Kunetickiej, burmistrz i aptekarz Mattouszek, zgłosił do wydziału wykonawczego partyi młodoczeskiej rezygnacyę ze swej kandydatury, tak, że przy nowych wyborach, które odbędą się 13 b. m., jednogłośny wybór p. Kunetickiej jest zapewniony. Gdyby władza wyboru jej nie uznała, p. Kuneticka zwróci się z apelem do Trybunałów o rozstrzygnięcie sporu.

Kovacs.

Budapeszt. W stanie zdrowia posła Kovacsa nastąpiło polepszenie. Kovacs wystosował przed kilku dniami do cesarza prośbę o usunięcie Tiszy. Prośbę tę zakończył Kovacs słowami: „Stoję nad grobem i za kilka dni nie będę żył!“ Wnoszą z tego, że czyn Kovacsa był już oddawna przygotowany. Dziś ma być przesłuchany prezydent Tisza, który ze swej strony oświadczy, że nie domaga się ukarania Kovacsa.

Car jedzie do Moskwy.

Sebastopol. Car z carową wczoraj wieczorem odjechali do Moskwy.

Strajk marynarski.

Havre. W chwili wyjazdu okrętu pocztowego „France“ do Nowego Jorku, cała załoga, w liczbie około 550 ludzi, zastrajkowała, żądając podwyższenia płac. 1.000 innych marynarzy ogłosiło z nimi solidarność.

Wiedeń. Lukacs był wczoraj na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. W uniwersytecie odsłonięto wczoraj pomnik ś. p. ministra oświaty Hartla.

Norfolk. Niemiecka eskadra odpłynęła do Nowego Jorku.

Zapisujmy się na członków T. S. L., wkładka roczna członka zwyczajnego wynosi **2 korony,** członka wspierającego 12 kor. —

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 czerwca.

Derby w Wiedniu. Z Wiednia telegrafują: Br. Ueschtritza „Kokoro“ pierwszy lekko jedną długością; ks. Lubomirskiego „Bartek“ drugi; hr. Henryka Lamberga „Lord Firebrand“ trzeci długością głowy. Biegało 15 koni. Wyścigom przypatywał się król czarnogórski z loży dworskiej.

Nadzór nad obcokrajowcami. Z Warszawy donoszą: Wskutek rozkazu z Petersburga, w Warszawie wzmocniono nadzór policyjny nad wszystkimi obcokrajowcami.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Zmiana lokalu.

Dom handlowy i przemysłowy, oraz koncesyonowane Biuro pośrednictwa

przy kupnie i sprzedaży kamienic, realności, parcel budowlanych, majątków ziemskich i t. p. ADAMA BILINSKIEGO w Krakowie, przeniesiony został do domu własnego przy ulicy Garncarskiej L. 6. Telefon Nr 1004. 3221 25 ?

Krynica -- Dr Marya FELAUER

b. lekarz klinik krajowych i paryskich, ordynuje, jak dawniej, w chorobach kobiecych od 15/V. Willa „pod Białym Orłem“. —— 4162 10 24

Podziękowanie.

Za liczne dowody wsgółczucia tak podczas słabości, jako też i po stracie naukochańszego syna Jana, składam na tej drodze Przewielebnemu Ks. Drowi Janowi Sikorze, WPanu Drowi Kwiatkowskiemu, WPanu Dyrektorowi szkoły J. Parczyńskiemu, WPanu Stanisławowi Czerskiemu, nauczycielowi, oraz PP. Studentom i Wszystkim Znajomym, którzy oddali ostatnią posługę Zmarłemu, serdeczne „Bóg zapłać“!

Matka Józefa LASKOWA z Krowodrzy.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Tadeuszowi Pisarskiemu za wykonanie zabiegu operacyjnego oraz Drowi Stanisławowi Kąckiemu, obydwom za ich życzliwość, troskliwość a bezinteresowną pomoc i opiekę podczas mojej słabości, składam tą drogą serdeczne

»Bóg zapłać«!

Mr. Alfred Stepek.

Do niniejszego numeru dołączony jest dla części prenumeratorów miejscowych opis Wisły, uroczej miejscowości na Śląsku austryackim.
5154

Zakopane Gerlach

PENSYONAT ANIELI BORNE

przeniesiony na Górne Krupówki (dawniej Zakład wodol. Dra Chwistka). Dom o 25 pokojach, odnowiony, wśród ogrodu. Łazienki. Ceny od 6 koron.
5167 1 6

Zakopane -- Bystre

„Fortunka“ Pensyonat Heleny Egerowej, Otwarty tylko w lecie.
5164 1 6

Zakopane-Liliana

Pensyonat W. Drzewieckiej.

Ceny en pension od 7 Kor.

5162 1 8

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 10 czerwca. (Giełda południowa).
Marki 118·12. Renta majowa 88·95. Renta koronowa węgierska 88·60. Akcye austr. zakł. kred. 638·95. Akcye węg. zakł. kred. 835·—. Akcye Anglobanku 329·75. Akcye Unionbanku 609·50. Akcye Bankvereinu 550·75. Akcye Länderbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 729·25. Lombardy 101·—. Akcye fabryki broni 9[illegible]·—. Akcye tytoniowe 351·50. Alpiny 968·50. Rima-Murany 765·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3145·—. Losy tureckie 0—·—. Ruble 254·50. Skoda 710·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—
Usposobienie: silne.
Berlin, 10 czerwca. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 0—·—. Tow dyskontowe 0—·—.
Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 czerwca.
4-procentowa renta rosyjska 91·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·55 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·20 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 89·40 rub.; 4½-proc. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 423·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 416·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 456·50 rb.; Cukrownie 300·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 128·— rub.; Rudzki 180·—; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 163·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·50—; Londyn 952·—; Paryż 37·72; Wiedeń 39·45.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 czerwca. — Targ zbożowy.
Pszenica na październik 11·46 do 11·47; pszenica na kwiecień 11·78 do 11·79; żyto na październik od 9·48 do 9·49; owies na październik 9·17 do 9·18; kukurudza na lipiec 8·71 do 8·72; kukurudza na sierpień 8·78 do 8·79; rzepak na sierpień 18·10 do 18·20.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; zmiennie.

SALVATOR

źródło lecznicze zawierające bor i lit nadaje się znakomicie przy cierpieniach nerek i pęcherza, przy dnie, moczówce cukrowej, płonicy, jakoteż przy nieżytach narządów oddechowych i trawienia. Główne składy w Krakowie: J. Wentzel, Konst. Wiszniewskiego. Następ., N. Trauma syn.

SALVATOR

Inteligentną osobę
do pomocy w gospodarstwie i szyciu przyjmę na kilka miesięcy letnich. **M. W.** poste restante **Mszana Dolna.** 5116 1 3

Do wynajęcia
przy ul. Wygoda l. 3, obok placu Kossaka, od 1-go lipca b. r. 3 pokoje, kuchnia, przedpok., łazienka, spiżarka i t. d., całe I-sze piętro, pokoje wszystkie słoneczne, frontowe, z widokiem na ogrody, tamże pokój kawalerski z osobnem wejściem. Wiadomość na miejscu, II p. 5140 1 4

Dla letników
do wynajęcia od 15-go czerwca 3—4 pokoje z kuchnią, w domu **Stanisława Maciągi w Jordanowie.** 5131 1 3

6 pokoi
2 przedpokoje, pokoik dla służby i kuchnia, na II-gim piętrze, od frontu, nadające się na pensyonat, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość: Krupnicza 16, u właściciela. 5122 1 3

W Witowie
pod Zakopanem znajdą umieszczenie na czas wakacyi dwie panienki. Zgłoszenia pod **A. B.** przyjmuje droguerya Heleny Sikorskiej, Kraków, ul. Szpitalna. 5124 1 5

Piękny obraz
olejny, w bogatych złoconych ramach, mogący być ozdobą najwytworniejszego salonu, jest tanio do nabycia w składzie obrazów p. Leichta, Pijarska 19, obok bramy Floryańskiej. 5091 1 3

Dla zamożnych panów
(kawalerów) 2 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka, z komfortem urządzone do wynajęcia przy ul. Jasnej 8. 5096 1 2

Dla letników
pokój z kuchnią w osobnym domku. **M. W.** poste restante **Mszana Dolna.** 5117 1 3

2 kelnerki
potrzebne zaraz. Zgłoszenia pod adresem: **Hotel „Pikolo", Tarnobrzeg.** 5105 1 3

Subjekt cukierniczy
dobrze polecony potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod adresem: **M. F.** poste rest. **Kraków.** 5106 1 3

Starannie
i na czas oznaczony wykonuje roboty artystyczne, konstrukcyjne i budowlane. **Ślusarnia Józefa Pogorzelskiego,** ul. św. Łazarza l. 16 w Krakowie. 4528 6 10

OSOBA lat średnich, inteligentna, niezależna, zdrowa i energiczna, podejmie się prowadzenia gospodarstwa tak na wsi jak w mieście, może wyjechać jako towarzyszka do kąpiel lub zaopiekować się dziećmi. Zgłoszenia dla **E. Bojakowskiej, Tarnów,** ul. Kościuszki l. 6. 4967 3 3

Panna
władająca językiem polskim i niemieckim, obeznana w czynnościach biurowych, także w dziale elektrotechnicznym, zajęta od kilku lat w jednem z większych biur, pragnie zmienić posadę. Zgłoszenia pod „Labor" poste rest Kraków, za okazaniem kwitu inser. 4980 3 3

Stare sztuczne zęby
platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się po cenach najwyższych od godz. 8 do 1 przed poł. i od 2 do 7 wiecz. Floryańska 20, II p., na prawo, drzwi Nr 1. Tylko do soboty wieczór dnia 15 czerwca. 5138 1 5

MONTRE ZENITH
PRECISION-ELEGANCE

Znakomite zegarki
ZENITH
odznaczone najwyższą nagrodą w Paryżu — poleca w wielkim wyborze w złocie, srebrze i metalu:
W. Dowgiałło, zegarmistrz
Kraków, ul. Floryańska l. 19.
151 64 80

Powszechnie i z najlepszym skutkiem przeciwko wypadaniu włosów i łupieży, używanym jest:

„SZUM"
Wszędzie do nabycia! 4792 4 30

Pokoje słoneczne
z całem utrzymaniem, z werandą, pięknym widokiem, do wynajęcia na dole i na piętrze. **Zakopane,** Przecznica 5. 3875 6 0

Ogłoszenie.
W dobrach hrabstwa Tenczyńskiego jest do obsadzenia posada **Zarządcy agronomicznego.**

Reflektanci, ukończeni słuchacze akademii rolniczej w Dublanach lub studyum rolniczego na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, wyznania rz. kat. i narodowości polskiej, winni wykazać się dłuższą praktyką, oraz szczególną znajomością hodowli. 4998 2 3

Bliższe warunki i wysokość poborów przy ustnem traktowaniu. Podania udokumentowane referencyami i odpisami świadectw, które nie będą zwracane, należy wnosić do podpisanej Administracyi dóbr po dzień **1 lipca b. r.**

Administracya dóbr hrabstwa Potockich w Krzeszowicach.

Czy wypadają Ci włosy? Czy masz łupież?
To spróbuj
Dra Drallego
Wody brzozowej do włosów.
Skutek wprawi Cię w zdumienie!
Cena 2·50 K i 5 K.
Dostać można w aptekach, droguerach, perfumeryach i lepszych zakładach fryzyerskich.
- - - - Fabrykant: - - - -
Jerzy Dralle
Podmokłe n. Ł.
4335 2 3

Do wynajęcia zaraz
lub od 1 października 1912

4 frontowe pokoje, przedpokój, pokój dla służby, kuchnia, spiżarka, łazienka, pralnia, elektryka, gaz, przy ul. Batorego 2 (róg Łobzowskiej). Wiadomość u dozorcy. 5142 1 0

Aspirant farmacyi
z półroczną przeszło praktyką na wschodzie, poszukuje zaraz posady. Jan Szaflarski, Czarny Dunajec. 5130 1 3

Parcela
do sprzedania w Dębnikach, 58 sążni mająca. Gotówką 4 tysiące koron. Wiadomość w Ludwinowie, ul. Kolejowa 8. Franciszek Włosiński. 5127

Bochnia.
Na razie zostaję. Proszę pamiętać, że droga do porozumienia się z panem, dla mnie niełatwa; dlatego proszę koniecznie często o sobie pisać. Z mej strony odwdzięczę się. O resztę obrazu błagam. 5126

Poszukuję zajęcia biurowego
lub pracy domowej. Znam dokładnie język polski i niemiecki, również i książkowość. Zgłoszenia: Władysław Rajewski, Kraków, Krowoderska 77. 5101

Do wynajęcia zaraz
przy ul. Jasnej 8 mieszkania słoneczne o 4, 3 i 2 pokojach z komfortem. 5097 1 2

2 pokoje i kuchnia
z przynależnościami, na II piętrze w oficynie, od 1 lipca przy ul. Łobzowskiej 6 do wynajęcia. 5049 3 3

W Makowie
w dwumorgowym ogrodzie jest 6 pokoi na lato do wynajęcia razem lub oddzielnie. Zgłoszenia **Aleksander Paczowski, N. Sącz.** 5071 2 4



2723 64 0

Panna
umiejąca modniarstwo i ekspedycyę, zostanie przyjętą do magazynu **E. Smidowicza, Kraków, A-B.** 5119 1 3

Do ulokowania
60.000 koron na I hipotekę zaraz. Wiadomość: Długa 41, I piętro, na prawo. Pośrednictwo wykluczone. 5120 1 3

Rymanów-Zdrój
Pensyonat pod Matką Boską
rozszerzony i świeżo urządzony, kuchnia wzorowa, dyetet. i jarska, osoby dorosło od 6 kor., dzieci od 2 kor. Bezpłatną książeczkę z planami i cennikiem wysyła właścielka.
3651 22 30 **Walterowa.**

Na sezon letni
poleca
Fabryka Pończoch
ulica Szewska 4 (w podwórzu)
wielki wybór różnych pończoch, skarpetek i pończoch dla dzieci, a mianowicie fil d'ecossowe, ażurowe i gazowe po nader umiarkowanych cenach.

Przyjmuje się pończochy do nadrobienia. 5057 1 0

B. korzystny interes handlowy.
Z powodu zmiany zarządu jest w mieście powiatowem w pobliżu Krakowa, liczącem 13.000 mieszkańców, do sprzedania lub wydzierżawienia na dłuższy czas, dobrze prosperujący **hurtowny i detaliczny handel towarów spożywczych** pod wyrobioną firmą współdzielczą.

Handel ma koncesye na: sprzedaż napojów spirytusowych, wina i piwa, sprzedaż stempli i marek — **posiada składnicę soli, czyli wyłączne zastępstwo sprzedaży soli na cały powiat.**

Obrót roczny do 200.000 K. Potrzebna gotówka 30.000 K, lub odpowiednia poręka wekslowa. 4836 2 2

Wyjaśnień udziela i oferty przyjmuje do **20 czerwca b. r.** Biuro Towarzystwa rolniczego okr. **w Chrzanowie.**

Obiady
z trzech dań po 1 K, na miejscu i do domów wydaje dom prywatny ul. św. Marka l. 20, III p., ostatnie drzwi na ganku. 4955 3 4

Od 56 K
ubranie eleganckie. **Górka, krawiec, Długa 18.** 4905 4 6

Kupię psa łańcuchowego
dobrego stróża. Zgłoszenia: Kraków, „Willa Wenecya", obok „Sokoła". 4916 5 5

Rzadka sposobność!
Skład aparatów i przyborów fotograficznych w Galicyi, z rocznym obrotem 40 do 50 tysięcy koron, istniejący od 10 lat, za gotówkę wraz z towarem do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje pod E. G. 2 Gł. Agencya dzienników J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 4910 3 6

SKŁAD FORTEPIANÓW
pianin i harmonium
oraz wypożyczalnia
ZYGMUNTA RABY
Kraków, ul. św. Jana l. 13
poleca najlepsze instrumenta Braci Stingl i kilku innych firm. Fort. używane krótkie zawsze na składzie. 251 37 0

Kupię
lokomotywkę i kilka wózków ziemnych w zupełnie dobrym stanie i pewną długość odpowiednich szyn. Mam do wynajęcia mniejsze i większe pomieszkania letnie w ślicznym miejscu, we dworze w Słotwinie. 4965 4 10

Srebra stołowe
i różne przedmioty użytkowe ze złota i srebra, nabyte na ostatniej licytacyi w tut. Miejskiej Kasie Oszczędności tanio do nabycia. M. Brenner, jubiler, Mikołajska 8. I p. 4566 8 15

3 duże
pokoje, kuchnia, przedpokój, z łazienką gazową, na parterze, do wynajęcia od 1-go lipca. Smoleńsk 22. Wiadomość u dozorcy. 4956 3 3

ZENITH
GRAND PRIX PARIS 1900 KRAKÓW

NAJLEPSZE ZEGARKI ZENITH PRIMA MA NA SKŁADZIE I POLECA S. P. T. 3992 11 20

J. PŁONKA ZEGARMISTRZ — UL. SZEWSKA 4.

Żywe raki
Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 4808 3 12

90 raków zupowych za 5 K
60 raków stołowych za 7 K
40 raków solowych za 11 K
30 raków olbrzymich za 14 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 2.

ETABLISSEMENT THERMAL.
Francya **VICHY** Francya
3656 własność rządu francuskiego 2 6

Zakład w świecie największy i z największym komfortem urządzony.

Sezon: 1 maja do 30 września.

Pierwszorzędny teatr — kasyno.

Golf. Tennis. Wyścigi. Stacya żeglugi napowietrznej.

Osobnemi pociągami z Paryża 5 godzin trwa podróż.

Zawoja 1912
pod Babią Górą
dobrze znane, ulubione i szczególnie upodobane
klimatyczne uzdrojowisko
(letnisko)
poleca się na pobyt sezonowy.

Dr Władysław Pawlica, lekarz chorób kobiecych, ordynuje od 15-go czerwca b. r. do końca sezonu na miejscu.

4537 9 22 **Brüllowie & Fischer.**

Absolwent
6-ciu klas gimnazyum, który włada doskonale hebrajskim językiem, poszukuje guwernerki na wsi, za wyrobienie tejże ofiaruje 40 K. Zgłoszenia: **sub Virtus poste rest. Kraków.** 5017 2 2

Praktykant
z ukończoną niższą szkołą handlową lub **IV klasą** szkół średnich, potrzebny do biura. Zgłoszenia: **J. Karmański, fabryka farb, Zwierzyniec.** 4986 3 3

Dzielny, inteligentny kupiec
przyjmie posadę podróżującego z fabryki lub większej firmy. Zgłoszenia pod **„Obfite rezultaty 4994"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4994 4 4

Fotograf
zdolny, Polak, znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia należy wnosić do Zarządu teatru **„Urania" w Żywcu.** 4974 3 3

Oddzielne pokoje
umeblowane, z obsługą, elektrycznem oświetleniem, ewentualnie z całem utrzymaniem do wynajęcia zaraz. **Kraków, „Willa Wenecya",** obok „Sokoła" 4917 3 5

Panna Niemka obejmie opiekę nad dziećmi przez miesiące letnie — o ile możności na wsi, **M. J.** poste restante **Kraków.** 4995 2 2

RAKI
smaczne, soczyste, z poręczeniem, że dojdą żywe, koszyk zawierający 12 raków na zupę 5·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 40 raków olbrzymich 7·50 K, 40 raków b. wielkich solo 11·— K. **L. Altneu, Podwołoczyska.** 4901 4 5

Do wynajęcia
duży lokal na parterze w podworcu, o powierzchni użytkowej 107 m.², nadający się na pracownię rzemieślniczą, magazyn, lub też pralnię. Wiadomość przy ul. Felicyanek l. 7, w godzinach od 10—11 i 3—4. 5012 3 5

5 pokoi
przedp., kuchnia, łazienka, ośw. elektr., dwa balkony, od 1 lipca do wynajęcia na Salwatorze. Czwarta willa na prawo. 5011 3 5

Piękne dywany
i różna porcelana do sprzedania w bazarze pod Złotym Jeleniem, ulica św. Anny l. 5, Kraków. 5027 2 3

Nadzarządca gospodarczy
Poznańczyk, żonaty, bez rodziny, liczący lat 30, zamiłowany rolnik, który przebywał w większych intensywnych majątkach, znający jak najdokładniej uprawę roli, oraz hodowlę buraków cukrowych, poszukuje zaraz lub później stałej posady. — Zgłoszenia: J. Jerzyk, Dom. Guhre b. Freyhan. Kr. Militsch, Schlesien. 5030 2 2

Automobil
firmy A. Klement w Paryżu, o sile 24 koni, na pięć osób zaraz do sprzedania za 9 tysięcy koron. — Wiadomość: **Edward Gruber, Nowy Sącz.** 5029 3 7

Poszukuję
od października 12—16 pokoi na pensyonat. Wynajmę i dwa większe mieszkania z dobrym rozkładem i wygodami. **K. R.** poste restante **Kraków-Podwale,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5032 2 3

Mieszkanie
z 3 pokoi, przedp. i kuchni, odpow. na biuro, oraz **sklep** w sieni, zaraz **do wynajęcia.** Obejrzeć można między 1 a 2 na miejscu, Floryańska 25. 5038 3 3

Akuszerka Filipowa
mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 4850 4 8

Panna
lat 27, brunetka, na stanowisku samodzielnem i posiadająca mały posag, wyszłaby za mąż za człowieka na dobrem stanowisku. Zgłoszenia pod „Paproć" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4954 3 3

Grodzka 43.

Bluzki od kor.	2·20
Szlafroki	5·50
Halki klotowe	2·20
Halki jedwabne	7·50
Pończoch 3 pary	1·—
Skarpetek 3 pary	1·—
Rękawiczki para	—·50

Karolina Kleinmann.
4948 4 10

Dnia 5 czerwca
o g. 3 po południu zgubiono albo na dworcu albo w tramwaju z dworca do Wawelu **laskę** z drzewa wężowego, z rączką rogową itd. Wynagrodzenie 10 K. Kilińskiego 5, I p. 5099 2 3

Bufety
na torze wyścigowym są natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Bar angielski" w kawiarni Teatralnej, ul. Szpitalna. 5083 2 3

Do wynajęcia zaraz
przy ulicy Szpitalnej l. 17 mieszkania: Parter: Duży pokój z kuchnią, przedpokojem, spiżarnią. Pokój z kuchnią. **I piętro:** 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka etc. **W oficynach na I, II i III piętrze:** 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka etc. **Sklep frontowy. Winda,** wszędzie gaz, elektryczność. Wiadomość na I piętrze. 5076 2 3

Kupię zaraz księgarnię w większem mieście w Galicyi lub na Śląsku. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Księgarnia 5033".** 5033 2 3

Powóz półkryty
prawie nowy, do sprzedania. Podgórze, Józefińska 25. 5034 3 3

Dwa duże
pokoje frontowe na I piętrze w Rynku głównym 9, Pasaż Bielaka, nadające się na biuro lub magazyn, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u p. Dra Geldwertha, Floryańska 5. 5079 2 3

Panna
z praktyką biurową, w biurze handlowem znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia: **H. L. K.** poste rest. **Kraków.** 5082 2 2

CZEKOLADA PIASECKIEGO UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA
216 4 0

Kupuje
meble lepsze i zwykłe, fortepiany, pianina, kasy ogniotrwałe, broń, i t. p. rzeczy. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 5048 3 20



Amerykańskie urządzenia biurowe
marki: „ARBOR"
przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę
2545 **„ARGUS"** 55 0
Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 140

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h. 80 h 1 K 20 h i 2K
3137 10 10

„SZATNIA"
Spółka z ogr. odpow.
Kraków, Sławkowska 14
poleca
na sezon wiosenny i letni
obficie zaopatrzony skład ubrań męskich. Wszelkie zamówienia wykonuje się według ostatniej mody szybko i wytwornie. — Specyalność: ubrania sportowe 2467 27 0

Ceny nader niskie. Materyał doborowy.

Zmiana lokalu! **Zmiana lokalu!**

Skład i wyrób parasoli i parasolek
z ul. Siennej l. 2 przeniesiony został **na Rynek gł. l. 7—8** w podworcu, dom p. Porębskiego. Wielki wybór parasoli i parasolek: Zwykłe od K 2·—, półjedwabne od K 3—4, glorie jedwabne od K 4—6, jedwabne w różnych kolorach od K 7·—. Przyjmuję reperacye i pokrycia, które na żądanie wykonuje natychmiast

5125 1 10 Z poważaniem **R. Fass.**

FABRYCZNY SKŁAD
KUFRÓW, WALIZ, TOREB,
MODNYCH TOREBEK DAMSKICH, PARASOLI.
Anastazy FRONCZ Kraków Floryańska **17.**
4043 3 11

Nowość: Danysz Virus wynalazek Instytutu Pasteura w Paryżu. Tępi szczury i myszy poza ich kryjówkami, dla innych zwierząt i ludzi nieszkodliwy.

Pluskwy i t. p. obrzydliwości tępi natychmiast znakomity i powszechnie za najlepszy uznany radykalny płyn własnego wyrobu.

Antimolina jedynie skuteczny środek przeciw molom własnego wyrobu.

Nowość: Radium praktyczne łapki na muchy. 5039 2 0

Nowość: Fuk Fuk zastępuje przestarzały Zacherlin, od którego lepszy i tańszy, pudełka z rozpylaczem po 40 i 20 h.

Do nabycia tylko **w drogueryi**

Z. KOMOROWSKIEGO
Kraków, ul. Floryańska l. 33 (róg ul. św. Marka).

Kto
chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko
„Kremu perłowego"
Jana Ihnatowicza
Tuba kremu perłowego 50 hal.
2344 27 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.